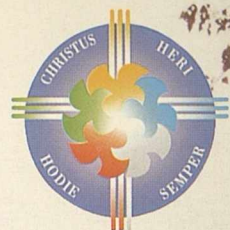


# GŁOS KATOLICKI

Nr 39 (1933) Rok XLII 5. 11. 2000



“Niebo i ziemia przeminą,  
ale moje słowa nie przeminą”

(Mt 24, 35)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



## LITURGIA SŁOWA

## XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 6,2-6

## Czytanie

z *Księgi Powtórzonego Prawa*  
Mojżesz tak powiedział do ludu: Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie rozkazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom, po wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć. Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abyś się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię opływającą w mleko i miód. Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ci nakazuję.

## DRUGIE CZYTANIE

Hbr 7,23-28

Czytanie z *Listu do Hebrajczyków*

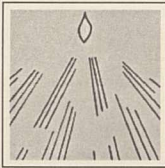
Bracia: Wielu było kapłanów poprzedniego Przymierza, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu. Jezus, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi. Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, ustanawia Syn doskonałego na wieki.

## EWANGELIA

Mk 12,28b-34

## Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jeden z uczonych w Piśmie zbliżył się do Jezusa i zapytał Go: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?”. Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: «Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą». Drugie jest to: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Nie ma innego przykazania większego od tych”. Rzekł Mu uczoney w Piśmie: „Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary”. Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: „Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”. I już nikt więcej nie odważył się Go pytać.



*Słuchaj Izraelu (...). Będziesz miłował Pana Boga swego, całym swoim sercem, (...) a bliźniego swego jak siebie samego.*

**E**wangelia dzisiejsza przypomina dwa przykazania miłości, te proste, z katechizmowej wylizanki. Wzrastaliśmy z nimi, uczyliśmy się na pamięć, żeby popisać się przed siostrą, bądź księdzem katechetą. A dziś stajemy bezradni, próbując codziennie od nowa wprowadzić je w życie. To takie trudne, niemal zupełnie nie do przyswojenia. Bo, co to jest miłość - słowo wytarte jak slogan, odmieniane przez wszystkie formy rzeczownika, zaszeregowane do roli słów-kluczy?

Oczywiście, pamiętam teologiczne podziały z seminaryjnych wykładów: miłość jako *eros* (zmysłowa), miłość jako *caritas* (miłosierna), miłość jako *amor*, miłość jako *consanguinitatis* (więzy rodzinne) itd. Tylko, co to znaczy dla mnie? Co to dziś znaczy kochać Boga i drugiego człowieka?

**N**iedaleko Tuluzy znajduje się niewielki cmentarz, na którym jest trochę zapomniany grób jakiegoś zakonnika. Z betonowego nagrobka ledwie można odczytać napis: „Bóg ukochał François. Ten odpłacił mu się podobną miłością”. Nic więcej o nim nie wiadomo, ale to chyba dużo. Bóg ukochał każdego z nas jak François i oczekuje tego od nas. Jezus Chrystus mówi: „To jest moje przykazanie, abyście

## OCZEKIWANIE MIŁOŚCI

się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem”.

**T**eologia odpowiada, że kochać to znaczy chcieć dla drugiego człowieka dobra i to jest ostatecznym wyznacznikiem miłości. „Po tym poznają, żeście przyjaciółmi moimi, jeżeli się wzajemnie miłujecie.” Nie metryka, dyplom, legitymacja czy dowód, ale każda odrobina dobra uczyniona drugiemu człowiekowi jest spełnieniem przykazania miłości.

Złośliwi mówią, że w życiu, jak w chemii, są zasady i kwasy. Jeżeli do każdego z przedsięwzięć swojego życia zamiast miłości dodasz odrobinę kwasu, na pewno zostaniesz nieszczęśliwym człowiekiem. Jak się to robi?

- Myśl tylko o sobie, nigdy o innych;
- mów jak najczęściej o sobie często podkreślając: ja, mnie, o mnie itd.;
- podkreślaj zawsze w myślach i słowach czego oczekujesz od innych, co powinni, a czego nie;
- pamiętaj wszystkie słowa, gesty, przykrości, systematycznie odświeżając je w pamięci;
- nie wysilaj się na najmniejsze przejawy życzliwości i pomocy.

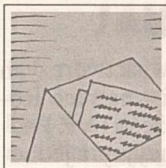
**Z**apewniam, wcześniej czy później zostaniesz nieszczęśliwym człowiekiem. Recepta jest naprawdę doskonała, wielu ludzi ją sprawdziło - udało się. Ludzie nieszczęśliwi żądają dużo od innych, mało od siebie. Chyba dlatego ważne są słowa przykazań z dzisiejszej Ewangelii.



**M**iłość to biznes, nie ma pobłażania, jeżeli nie zainwestujesz, nie masz. Jeżeli nie okażesz życzliwości i dobroci nie masz prawa tego od innych oczekiwać. Nie sprawdzaj, Bracie i Siostrze, powyższej recepty na sobie, bo czeka Cię zgorzknienie, samotność, nienawiść - duchowa śmierć. Jak pisał ks. Jan Twardowski:

**Żal, że się za mało kochało  
że się myślało o sobie  
że się już nie zdążyło  
że było za późno (...)  
wszystko już potem za mało  
choćby się lzy wyplakało...**

Ks. MAREK PODSIADLIK



## telegram do Czytelników

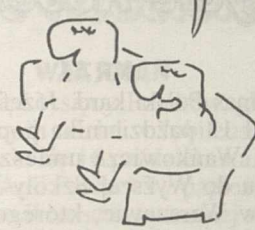
5 listopada 2000

Obrazy z życia, słowa przekazane ze szczególną miłością i nieobecność tych, którzy byli między nami - te wszystkie okoliczności stawiają nam pytanie o drogę naszego życia. Jesień, a szczególnie listopad, przybliżają nam w echu modlitwy prawdę o mocy dobra zapisanego w naszych sercach. Staramy się o nich pamiętać, ale czy potrafimy zwyciężać na co dzień świętością naszego życia?

(T+D)

z satyrycznej teki L.B.

- Z PRAWDOMÓWNOŚCIĄ OD SAMEGO POZĄTKU MIEU PROBLEMY. WJ-OBRAZASZ SOBIE REWOLUCJĘ PAŹDZIERNIKOWĄ, KTÓRA WYBUCHA W LISTOPADZIE?..



(Rys. Leszek Biernacki)

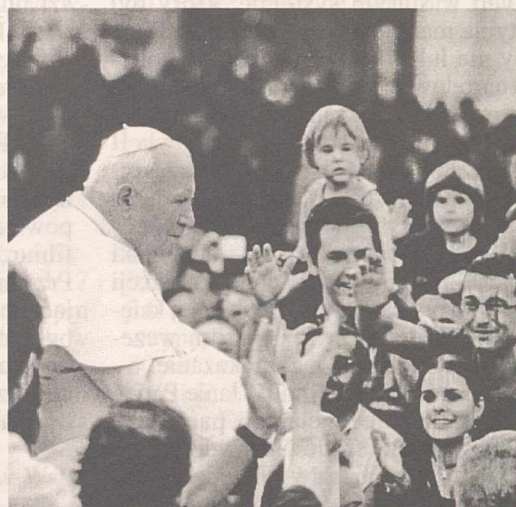
## NOWA POLONIA W CANNES

Przyjechało ich około 150 - naukowców, poetów, działaczy społecznych, muzyków, artystów malarzy. Do Cannes na Lazurowe Wybrzeże przybyli z obydwu Ameryk, z Afryki Południowej i z kilku państw Europy, aby wziąć udział w I Światowych Polonijnych Spotkaniach intelektualistów, ludzi kultury i sztuki, organizowanych przez Instytut Badań nad Kulturą Polonijną w Monachium i dwie paryskie instytucje - Zakład Biografistyki Polonijnej oraz Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie. Czy takie imprezy to spotkania towarzystwa wzajemnej adoracji przy kieliszku czerwonego wina, czy też coś innego? Ks. Czesław Nowak z Monachium, obok prof. Zbigniewa Judyckiego z Paryża współorganizator spotkania w Cannes, ujął sprawę następująco: Odchodzi pokolenie takich wielkich Polaków, jak Jerzy Giedroyc czy Gustaw Herling-Grudziński, nawet najbardziej zasłużone organizacje emigracyjne stają się powoli kartą z przeszłości, a etos walki o niepodległość kraju skończył się z chwilą demokratycznych przemian jakie zaszły w Polsce. A zatem polonia musi szukać nowego spoiwa, które będzie ją łączyło bez względu na miejsce zamieszkania - nad Wisłą, nad Tamizą czy nad Potomakiem. Takim spoiwem jest polska kultura - wiara, język i obyczaj. Aby móc określić fundamenty, na których budowana będzie nowa tożsamość Polaków żyjących poza granicami Kraju. Pomocą w wypracowaniu tego mogą być podobne spotkania.

Ciąg dalszy na str. 8

## RODZINY W RZYMIE

14 i 15 października miało miejsce jedno z najważniejszych wydarzeń Wielkiego Jubileuszu - Jubileusz Rodzin, czyli III Światowe Spotkanie Ojca Świętego z rodzinami.



FOT. P. FEDOROWICZ

Wcześniej podobne spotkania odbyły się w Rzymie (1994) i Rio de Janerio (1997). Tym razem w ramach Jubileuszu wypadły ponownie w Wiecznym Mieście. Motto tegorocznego Spotkania - „Dzieci - wiosna rodziny i społeczeństwa” - wybrał sam Papież, zwracając tym uwagę na miejsce i wartość dzieci w dzisiejszym świecie.

Jak przed każdym spotkaniem Jubileuszu, w przeddzień uroczystości w Rzymie pojawiła się większa liczba pielgrzymów, tym razem - rodziny. Można było spotkać młode pary z małymi dziećmi, ale też małżeństwa „dziadków”.

14 października rano rodziny spotkały się w 18 bazylikach i kościołach Rzymu na Mszy św. i na modlitwie w poszczególnych grupach językowych. Grupy polskie zajmowały aż trzy kościoły. Po zakończeniu tych nabożeństw koło południa większość pielgrzymów udała się wprost na Plac św. i Piotra.

Niestety był on zamknięty, trwały bowiem przygotowania do wieczornej uroczystości. Jednak pod naporem przybywających otworzono Plac pół godziny przed planowanym, ale i tak na wiele godzin przed samym rozpoczęciem spotkania.

Ciąg dalszy na str. 8

## UNIA ZACZYNA MYŚLEĆ

### O POSZERZENIU

Dziennikarze francuscy wybrzydali, ale nieformalna narada przywódców Unii Europejskiej w połowie października w Biarritz nie była kłęską. Wprawdzie w tamtejszym kasynie nie padł szczęśliwy numer i być może nie padnie jeszcze na grudniowym szczycie w Nicei, ale Piętnastka posunęła się parę kroków do przodu w dyskusji nad reformą swoich instytucji i mechanizmów decyzyjnych, mającej przygotować je na przyjęcie nowych członków, w tym zwłaszcza Polski. Integracja europejska to nie fajerwerki, ale ciężka, żmudna, długa i najczęściej bardzo nudna praca negocjatorów. Jej rezultatem są kompromisy - kulawe, mało spektakularne - ale uwzględniające zwykle po trochu interes wszystkich, a w każdym razie nikogo nie krzywdzące. Duże państwa naciskają na małe, małe odgryzają się, ale nikt nikogo nie najeżdża, nie bombarduje, nie grabi, nie morduje. To, co kiedyś rozstrzygało się na polach bitew, kosztem cierpień i ofiar, obecnie rozstrzyga się - po miesiącach przygotowań - ostatniej nocy na szczycie przywódców. Tak też powinno być w grudniu w Nicei. A nawet jeśli nie, to w kilka miesięcy później rozstrzygnie się na następnym szczycie w Szwecji. Najważniejsze jest to, że nawet politycy z krajów tradycyjnie dość sceptycznie nastawionych do poszerzenia Unii na wschód - w tym Belgowie i Francuzi - przyznawali w Biarritz, że nawet mało ambitna reforma, ba, nawet niepowodzenie szczytu w Nicei, nie może służyć za pretekst, żeby odłożyć poszerzenie Unii na górną półkę. Tak było po szczycie w Amsterdamie w 1997 roku, kiedy to zamiast porządnej reformy uzgodniono to, co Francuzi nazywają *réformette*. Ale teraz to nie przejdzie - stanowczo powiedział polskim dziennikarzom minister spraw zagranicznych Belgii Louis Michel, który nie słynie z miłości do Europy Środkowej i Wschodniej. Poprzedni rząd belgijski jako pierwszy protestował przeciwko planom poszerzenia Unii, kiedy okazało się, że w Amsterdamie nie udało się jej reformy dostatecznie „pogłębić”.

Ciąg dalszy na str. 6-7



## Życie Kościoła

### KRAJ

■ Prymas Polski kard. Józef Glemp poświęcił 13 października popiersie Melchiora Wańkowicza umieszczone przy wejściu do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, którego imię nosi uczelnia.

■ Ponad 10 tys. studentów studiuje na najmłodszym w Polsce Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Nowy rok akademicki zainaugurowano 16 października Mszą św. pod przewodnictwem kard. J. Glempla i uroczystą sesją. Studenci pierwszego roku otrzymali indeksy, a pracownicy naukowcy - odznaczenia państwowe i wyróżnienia MEN.

■ O powrót narodów Europy do chrześcijaństwa za sprawą patronki Starego Kontynentu, św. Teresy Benedykty od Krzyża czyli Edyty Stein - żydowskiej karmelitanki zamordowanej przez nazistów - modlono się 12 października w Poznaniu. Msza św. w 109. rocznicę urodzin Świętej, odprawiona przez biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej Marka Jędraszewskiego, zakończyła trzydniowe sympozjum poświęcone Edycie Stein.

■ Z udziałem premiera Jerzego Buzka odbyło się 22 października centralne nabożeństwo z okazji Roku Jubileuszowego, zorganizowane przez diecezję katowicką Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

■ Słowa ks. Jerzego Popiełuszki są dla „Solidarności” wciąż aktualne - napisali w swym stanowisku członkowie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Uznali oni, że „ks. Jerzy Popiełuszko stał się dla wszystkich członków NSZZ «Solidarność» patronem na miarę przełomu wieków”.

■ Ks. Arkadiusz Nowak, znany opiekun narkomanów i chorych na AIDS, został laureatem prestiżowej nagrody ONZ „Wyścig na rzecz zwalczania ubóstwa” (zwanej w skrócie Poverty Awards). Wraz z nim wyróżnienie otrzymali przedstawiciele Fidżi, Malawi i Nikaragui. Nagrody w sali Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku wręczył 23 października sekretarz generalny ONZ Kofi Annan.

■ W dniach 20-22 października w Kołobrzegu odbyło się 308 zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Było ono połączone z obchodami Wielkiego Jubileuszu i tysiąclecia powstania diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej.

■ Dziewięć Chór Katedralny „Puellaes Orantes” z Tarnowa został zwycięzcą europejskiego konkursu chórów katedralnych, który odbył się w Amiens we Francji. W konkursie uczestniczyło 50 chórów z całej Europy.

## TENDENCYJNY FILM O PAPIEŻU

Emisja filmu „Jan Paweł II. Papież tysiąclecia” wzbudziła w Polsce wiele dyskusji i kontrowersji. Film, określony jako dokumentalny, pokazano w 22. rocznicę wyboru Ojca Świętego w programie I, w godz. 20-22, a więc w czasie największej oglądalności.

Ostry protest wobec wyświetlenia filmu wyrazili: Prymas Polski kard. Józef Glemp oraz ks. Wiesław Niewęglowski, krajowy duszpasterz środowisk twórczych. Krytycznie wypowiedział się o nim również bp Tadeusz Pieronek w wywiadzie dla programu III Polskiego Radia.

Prymas Polski stwierdził: „To bardzo niedobry, nieszczęśliwy i wrogi film. W telewizji była wola polityczna, aby taki film pokazać”. Kard. Glemp przypuszcza, że emisja filmu o Papieżu była gestem politycznym, przygotowywanym w związku z ujawnieniem tzw. sprawy kaliskiej. Jego zdaniem w środkach masowego przekazu ciągle jeszcze pracuje wiele osób zakorzenionych w starym systemie, który był oparty na marksizmie i leninizmie. Takie osoby nie lubią wszystkiego, co katolickie i narodowe. Ks. Prymas skrytykował m.in. pojawiającą się w filmie kłamliwą opinię, że potępienie przez Jana Pawła II środków antykoncepcyjnych to wspieranie śmierci i aborcji oraz sugestię, że Polacy byli winni mordowaniu Żydów podczas II wojny światowej. Prymas Polski podkreślił, że nie wini za emisję redakcji katolickiej TVP i pracujących w niej księży jezuitów, którzy widzieli film wcześniej i zgodzili się na jego pokazanie.

Nazajutrz po nadaniu filmu o Janie Pawle II, który ukazuje obecnego papieża z „punktu widzenia środowisk żydowskich i laickich”, ks. Wiesław Niewęglowski,

krajowy duszpasterz środowisk twórczych skierował w tej sprawie list na ręce Roberta Kwiatkowskiego, prezesa TVP. Podkreślił, że film jest tendencyjny i jednostronny, nie przedstawia bowiem głównych nurtów działalności i nauczania Ojca Świętego. Problematykę pontyfikatu zredukowano do spraw politycznych i semickich. „Doszukiwanie się głównych motywów papieskiego zachowania i posługi w kompleksach oraz urazach wojennych budzi litość dla intelektualnego ubóstwa realizatorów” - napisał ks. Niewęglowski. Ruch Katolicko-Narodowy wydał 17 października specjalne oświadczenie, w którym wyraził głębokie oburzenie z powodu pokazania w TVP amerykańskiego „skandalicznego i pełnego oszczerstw” filmu „Jan Paweł II. Papież tysiąclecia”. Żądał też zwolnienia osób odpowiedzialnych za decyzję o nadaniu tego filmu. W oświadczeniu czytamy m.in.: „Film zawiera treści zdecydowanie i świadomie szkalujące nie tylko osobę Papieża, lecz także Polskę i Polaków. Jako komentatorów pokazano głównie osoby obce i wręcz wrogie religii katolickiej lub wyraźnie niezrównoważone psychicznie”.

Szef Redakcji Programów Katolickich TVP ks. Krzysztof Ołdakowski w specjalnym oświadczeniu z 18 października odpowiedział na zarzuty związane z emisją filmu „Jan Paweł II - Papież tysiąclecia”. Przyznał, że termin emisji tego prezentującego kontrowersyjne opinie materiału był „co najmniej niefortunny”, oraz że dziś - widząc skutki, jakie wywołała decyzja o dopuszczeniu do pokazu tego filmu - byłby znacznie ostrożniejszy.

(KAI)

## MODLITWY O BEATYFIKACJĘ KS. J. POPIEŁUSZKI

W Przysieku - miejscu porwania ks. Jerzego Popiełuszki - modliło się 18 października kilkuset wiernych wraz z biskupem toruńskim A. Suskim. Prosilili Boga o rychłą beatyfikację zamordowanego przed 16 laty kapelana „Solidarności”. W miejscu porwania ks. Popiełuszki wkrótce stanie jego pomnik, który poświęcą uroczyste 25 listopada polscy biskupi. W przyszłości od pomnika do kościoła parafialnego w Górsku będzie prowadziła droga krzyżowa.

We włocławskiej katedrze bp B. Dembowski wraz z proboszczami z całego miasta odprawił Mszę św. w intencji beatyfikacji ks. Popiełuszki. W homilii biskup włocławski przypomniał, iż ks. Jerzy był jedną z ostatnich ofiar systemu, który - zwłaszcza w Rosji radzieckiej - pozbawił życia miliony ludzi. System ten zagłuszał sumienie i zastępował je rozkazem - przypomniał kaznodzieja - a każde słowo, które brzmiało inaczej aniżeli oficjalna wykładnia, każde słowo wypowiedziane publicznie, które przypominało o wartościach moralnych - prawdzie, męstwie, miłości - określano mianem „politykowania”.

Bp Piotr Jarecki sprawował Eucharystię 19 paź-

■ Ks. J. Popiełuskę uprowadzili funkcjonariusze SB w Przysieku, wieczorem 19 X 1984 r., gdy wracał do Warszawy po Mszy św., którą odprawił w Bydgoszczy. Pozbawili go przytomności, po czym w pobliżu Włocławka wrzucili go do Zalewu Wiślanego, gdzie poniósł śmierć.



8 II 1997 r. w archidiecezji warszawskiej rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

FOT. P. FEDOROWICZ

## JAN PAWEŁ II W ŚWIETLE STATYSTYK

6 października Jan Paweł II rozpoczął 23. rok swej poługi w Kościele katolickim. Od 1978 r. Ojciec Święty przejawia nieustannie ogromną aktywność na wielu płaszczyznach: jako zwierzchnik Kościoła odbył 92 podróże do 123 krajów, jako prymas Italii odwiedził 138 razy różne miasta, diecezje i regiony Włoch, a jako biskup Rzymu przybył z wizytą do 291 parafii tego miasta (na 330 istniejących). Łącznie „zaliczył” 850 miejscowości na całym świecie. W podróży spędził w sumie 902 dni. Przebył w tym czasie 1,18 mln km, czyli prawie 30 razy okrążył Ziemię. W czasie tych pielgrzymek wygłosił 3167 przemówień.

Ogłosił liczne dokumenty, w tym 13 encyklik, 12 adhortacji apostolskich, 10 konstytucji apostolskich i 37 listów apostolskich. Podczas 123 obrzędów beatyfikacyjnych wyniósł na ołtarze 994 błogosławionych (w tym 756 męczenników i 238 wyznawców), a w czasie 41 kanonizacji ogłosił świętymi 447 osób (401 męczenników i 46 wyznawców). Na siedmiu konsystorzach Papież mianował 157 kardynałów, z których 118 żyje do dzisiaj (w tym 86 ma prawa wyborcze, a 32 przekroczyło 80. rok życia, wykluczający ich z udziału w konklawe). Łącznie Kolegium Kardynalskie liczy obecnie 142 członków, z których 98 ma jeszcze prawa wyborcze.

Ojciec Święty zwołał 14 zgromadzeń Synodu Biskupów, w tym 5 zwyczajnych, 7 specjalnych (poświęconych problemom Kościoła na różnych kontynentach lub w konkretnym kraju) oraz po jednym zgromadzeniu nadzwyczajnym i partykularnym (to drugie zajmowało się sprawami Kościoła w Holandii).

Jan Paweł II odbył 1260 spotkań w Waty-

kanie bądź w innych miejscach z osobistościami oficjalnymi. Jest w tej liczbie 38 wizyt oficjalnych głów państw, 621 audiencji lub innych spotkań z głowami państwa i 203 z szefami rządów. Dotychczas odbyło się też 966 audiencji ogólnych z udziałem ponad 15,6 mln wiernych z całego świata.

W chwili wyboru na Stolicę Piotrową ówczesny metropolita krakowski liczył 58 lat i był najmłodszym Papieżem w tym stuleciu. Najmłodszym zaś biskupem Rzymu w chwili wyboru w ostatnich dwóch stuleciach był bł. Pius IX (Giovanni hr. Mastai-Ferretti; 1846-78), który miał wówczas 54 lata. Dla odmiany najstarszym w chwili wyboru był Jan XXIII (Angelo Giuseppe Roncalli; 1958-63) - prawie 77 lat. Najmłodszymi papieżami spośród tych, których daty życia są nam znane, byli: Leon X (Giovanni de Medici; 1513-21) - w chwili wyboru miał niespełna 38 lat i Grzegorz XI (Pierre Roger de Beaufort; 1370-78) - ostatni papież francuski, wybrany w wieku 41 lat.

Obecny Ojciec Święty ze swymi 80 latami życia znajduje się wśród ponad 20 papieży, którzy osiągnęli bądź przekroczyli ten wiek. Najdłużej żyli: Leon XIII (Giacomo Vincenzo de Pecci; 1878-1903) - 93 lata, Celestyn III (Giacinto Boboni-Orsini; 1191-98) - co najmniej 92 lata i Jan XXII (Jacques Dučse; 1316-34) - około 90 lat. Ponadto 95 lat żył antypapież Benedykt XIII (1394-1417). 80 lat żyli też: Klemens XII (Lorenzo Corsini; 1730-40) - 88 lat i wspomniany Pius IX - 86 lat, Klemens X (Emilio Altieri; 1670-76) - 86 lat i św. Celestyn V (Pietro del Murrone; 5 VII-10 XII 1294; jedyny Papież, który podał się do dymisji i zmarł półtora roku później jako zwykły mnich) - ok. 85 lat.

Pod względem długości obecny pontyfikat jest, jak na razie, siódmym w historii, jeśli liczyć św. Piotra, który miał być biskupem Rzymu przez 34-37 lat, ale na ten temat nie ma pewnych wiadomości. Za najdłuższy udokumentowany pontyfikat przyjmuje się okres panowania bł. Piusa IX (1846-78). Przed Janem Pawłem II są jeszcze: Leon XIII (1878-1903) - 25 lat i 5 miesięcy, Pius VI (1775-99) - 24 lata i 6 miesięcy, Hadrian I (772-95) - 23 lata i 10 miesięcy oraz Pius VII (1800-23) - 23 lata i 5 miesięcy.

Przytaczając powyższe dane, należy jednocześnie pamiętać, że o wielu papieżach pierwszego tysiąclecia, a zwłaszcza pierwszych pięciu-sześciu wieków, mamy bardzo skromne wiadomości na temat ich życia przed wyborem na biskupa Rzymu. Zachowane zapiski i kroniki podają najczęściej jedynie datę objęcia Stolicy Piotrowej i późniejsze wydarzenia, nie troszcząc się zbyt o dokładniejsze dane, np. o datę urodzin.

KRZYSZTOF GOŁĘBIOWSKI (KAI)



## życie Kościoła

### WATYKAN

■ Ponad pięć tysięcy Polaków, głównie osób biorących udział w Jubileuszu Rodzin, spotkało się 16 października w watykańskiej Auli Pawła VI z papieżem Janem Pawłem II na nadzwyczajnej audiencji związanej z 22. rocznicą jego wyboru na Stolicę Piotrową. W imieniu przybyłych życzenia Jubilatowi złożył bp Stanisław Stefanek, przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Rodziny. Ze swej strony Jan Paweł II życzył rodakom, by „przywiązanie do papieża owocowało w chrześcijańskiej postawie, okazywanej w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym”.

■ Uczestniczący w Jubileuszu Rodzin piłkarze klubu Lazio - mistrza Włoch ubiegłego sezonu - podarowali Papieżowi błękitną koszulkę swojej drużyny z numerem 80 (a więc tyle, ile lat ma Jan Paweł II). W miejscu, gdzie wydrukowane jest nazwisko piłkarza, widnieje napis WOJTYŁA. Podpisy na koszulce złożyli wszyscy zawodnicy.

■ Przedstawiciele 600-tysięcznej rzeszy misjonarzy katolickich z całego świata spotkali się podczas Jubileuszu Misji 22 października w Rzymie z „największym misjonarzem naszych czasów”, jak nazwano Jana Pawła II na konferencji prasowej poświęconej temu wydarzeniu. Jubileusz poprzedziły dwa międzynarodowe kongresy: misjologiczny („A wy za kogo Mnie uważacie?”, w dniach 17-20 października na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum w Rzymie) i misyjny (pod hasłem „Jezus źródłem życia dla wszystkich”, w dniach 18-21 października w ośrodku Ruchu Focolari Mariapoli w Castel Gandolfo).

### ZAGRANICA

■ Tegoroczny Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał prezydent Korei Południowej, 75-letni Kim Dae Jung, przyznający się otwarcie do wiary katolickiej. O decyzji tej poinformował 13 października w Oslo przewodniczący norweskiego Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla Gunnar Berge.

■ „Mówią, że zmartwychwstał” - to tytuł najnowszej pracy V. Messoriego, włoskiego pisarza katolickiego, znanego polemisty i komentatora, który przed kilku laty nakłonił Jana Pawła II do napisania książki „Przekroczyć próg nadziei”. Messori podejmuje tym razem analizę „za i przeciw” opinii i danych dotyczących zmartwychwstania Chrystusa. Autor stara się udowodnić, że dawanie wiary opowieściom zawartym w Ewangeliach nie ma w sobie nic irracjonalnego.

dzielnika w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, przy którym znajduje się grób ks. Popieluszki. „Prośmy o łaskę nawrócenia, także «Solidarność», by była naprawdę solidarnością” - mówił biskup podczas Mszy św. odprawianej w 16. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego.

Bp Jarecki przyznał, że do nawrócenia potrzeba męstwa, zapomnienia o sobie, pokory i przedkładania dobra wspólnego nad indywidualny interes. Wyznał, że gdy coś mu w życiu nie wychodzi, zastanawia się najpierw, co jest w nim złego.

„O czym dzisiaj mówiłby w kazaniu ks. Popieluszko? - zastanawiał się hierarcha. Prawdopodobnie jeszcze ostrzej niż w czasach komunistycznych widziałby tendencję do «prywatyzowania» wiary, spychania jej roli tylko do modlitwy i kultu. Tymczasem wiara to nie tylko tkliwe uniesienie, ale wyznawany system wartości. Dlatego - jak zauważył biskup - dla człowieka autentycznie wierzącego nie jest obojętne, czy ten, kto go reprezentuje, traktuje człowieka wyłącznie cieleśnie, czy jako jedną duszę i ciało”.

(KAI)



## z kraju

□ SLD zgłosiła projekt przyspieszonych wyborów do parlamentu, które miałyby się odbyć 13 maja. Termin ten poparło PSL. Przeciw są AWS i UW.

□ AWS jak na razie broni się przed rozbięciem. Premier J. Buzek podjął się mediacji pomiędzy 3 partiami (ZChN, SKL i PPChD), które domagały się ustąpienia M. Krzaklewskiego, a Ruchem Społecznym AWS, którego Rada Polityczna poparła przewodniczącego. M. Krzaklewski uzyskał także o opuszczeniu ROP. Akces do AWS zgłosiła również partia założona przez L. Wałęsę, Chrześcijańska Demokracja III RP. Tymczasem szefowie partii wchodzących w skład Akcji nadal naciągają na dymisję, którą nazywają „odnową polityczną”. Do czasu „odnowy” prezesi ZChN, SKL i PPChD zawiesili swój udział w pracach Akcji.

□ Stronnictwu Konserwatywno-Ludowemu (SKL) grozi rozłam. Szef grupy parlamentarnej SKL M. Styczeń stwierdził, że decyzja o opuszczeniu AWS przez jego partię byłaby samobójstwem. Tymczasem przewodniczący Stronnictwa J. M. Rokita zażądał odwołania Styczenia z zajmowanego stanowiska.

□ Unia Pracy zawarła koalicję wyborczą z SLD. Decyzję tę ostro skrytykował były szef UP Ryszard Bugaj. Unia, która nie weszła do parlamentu po ostatnich wyborach, nie może sobie obecnie znaleźć miejsca na scenie politycznej.

□ Według jednych z pierwszych sondaży po wyborach prezydenckich, chęć głosowania na SLD deklaruje 38% Polaków, na AWS - 15%, na PSL - 8% i tyle samo na UW. Kłopoty z wejściem do parlamentu mogłaby mieć Unia Wolności, której znaczny procent może odebrać nowo powstające ugrupowanie A. Olechowskiego.

□ TVP w rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II wyemitowała kontrowersyjny film amerykański na temat Papieża. „Uczczenie” rocznicy przez telewizję publiczną wywołało protesty. Ostatecznie TVP przeprosiła „widzów, którzy mogli się poczuć obrażeni”. Inny kwiatek z działalności TV to wyemitowanie „benefisu” pewnego posła SLD, któremu bez żadnej praktycznej racji poświęcono bałwochwalczy ponadgodzinny program.

□ Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz nieoczekiwanie przyjęła propozycję opuszczenia swojego stanowiska i objęcia funkcji wiceprezesa EBOiR - Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (ds. kadrowych).

□ Prokurator Generalny Lech Kaczyński zwolnił z więzienia działacza rolniczej „Solidarności” M. Zagórnoego skazanego na 15 miesięcy za wysypywanie zboża na tory. Zagórny odsiedział 2 miesiące.

□ Zapowiadają się nowe negocjacje polsko-ukraińskie w sprawie odnowy Cmen-

tarza Orląt we Lwowie. Kontrowersje Ukraińców budzą przede wszystkim kamienne lwy oraz napisy na tablicach poświęconych amerykańskiemu lotnikom i francuskim piechuram.

□ Polska wystąpiła do UE o 18-letnie zwolnienie z respektowania wolnego obrotu ziemią. Węgry domagają się 10-letniego okresu ochronnego, zaś Czesi jeszcze nie spręczywali konkretnych terminów odroczenia. Tymczasem z sondaży wynika, że Polacy obawiają się wykupu ziemi przez cudzoziemców mniej niż Węgry i Czesi.

□ Według ministerstwa pracy, w przypadku wejścia Polski do UE i otwarcia się rynku pracy, z Polski wyemigruje od 300 do 700 tys. osób, głównie wysokowykwalifikowanych specjalistów.

□ Polska zamierza wynająć od USA 18 unowocześnieńszych myśliwców F-16. 5 lat używania tych samolotów ma kosztować 220 milionów dolarów. O dostawę samolotów wojskowych do Polski ubiegają się dwie firmy amerykańskie, Szwedzi i Francuzi.

□ Daewoo Polska, które posiada w kraju 3 zakłady, zamierza dokonać masowych zwolnień pracowników. Padają cyfry od 1200 do 3800 zatrudnionych. Daewoo przeżywa kłopoty finansowe i jego przyszłość stoi pod znakiem zapytania. W związku z zapowiedzią redukcji do Korei ma się udać delegacja rządowa.

□ W związku z kłopotami Daewoo, rząd rozważa podniesienie cel na używane samochody, które Polacy nadal sprowadzają z zagranicy.

□ Województwo śląskie podpisało umowę o współpracy z departamentem alzackim Bas-Rhin, a wcześniej z niemieckim landem Północną Nadrenią-Westaflią. W planach jest jeszcze umowa z włoską Lombardią. Małopolska nawiązała natomiast ostatnio kontakty z hrabstwem Kopenhagi.

□ W zespole pałacowym Potockich w Łańcutcie wybuchł pożar w części hotelowo-restauracyjnej. Szybka akcja straży pożarnej spowodowała, że ogień nie zdążył się rozprzestrzenić.

□ Na Placu Bankowym w Warszawie, gdzie stał pomnik Dzierżyńskiego, będzie wzniesiony monment J. Słowackiego.

□ Zwycięzcą XIV Konkursu Chopinowskiego, który odbył się w Warszawie został 18-letni pianista chiński Yundi-Li.

□ Na cmentarzu komunalnym w Bielsku-Białej odsłonięto pomnik poświęcony pamięci Sybiraków. Liczbę polskich ofiar sowieckich deportacji ocenia się na 1-1,5 mln.

□ Znajomość języka obcego deklaruje 57% ankietowanych Polaków. Najczęściej jest to rosyjski - 44%, niemiecki - 26% i angielski - 25%. Znajomość francuskiego ujawnia już tylko 6% ankietowanych; włoskiego - 2% i hiszpańskiego - 1%. 23% Polaków zna więcej niż jeden język obcy, 8% zna co najmniej trzy języki.

□ Zmarła minister zdrowia Franciszka Cegielska. Choć chorowała ona ciężko od długiego czasu, do samego końca pełniła obowiązki ministerialne i ciężko pracowała.

□ Średnia cena franka francuskiego to 0,6012 zł, euro - 3,94 zł, dolara - 4,61 zł, a DM - 2 zł.

Ciąg dalszy ze str. 3

## UNIA ZACZYNA MYŚLEĆ...

Dziś zdaje sobie sprawę, że – jak powiedział – w drodze do poszerzenia „przekroczyliśmy Rubikon”. Oczywiście, to jeszcze kwestia 3-5 lat, ale nie więcej. Coraz więcej unijnych polityków mówi, że Unia musi się otworzyć na pierwszych nowych członków między 2003 a 2005 rokiem, jeżeli nie chce stracić resztek wiarygodności, a przy okazji bezpowrotnie zniechęcić do integracji europejskiej Polaków, Czechów, Węgrów i inne narody, które wciąż patrzą z nadzieją w stronę Berlina, Paryża i Brukseli. Chodzi też przecież o Bałkany, a przyjęcie Polski i państw bałtyckich będzie miało na pewno korzystny wpływ również na sytuację na Ukrainie i w jakiś sposób także w Rosji.

Dlaczego więc ciągle czekamy w przedpokojach? Po pierwsze, Piętnastka próbuje najpierw uzgodnić nowy podział wpływów, nim wpuści do swego grona 10 młodych demokracji – Cypr, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Malte, Polskę, Słowację, Słowenię i Węgry (Bułgaria, Rumunia i Turcja to kwestia znacznie więcej niż 5 lat). Sześć z nich to państwa malutkie, dwa małe i tylko Polska to kraj o słusznych rozmiarach (choćby wytwarzająca tylko tyle bogactwa – licząc produkt krajowy brutto – co 5-milionowa Dania). Zwykle rozciągnięcie na tę dziesiątkę obecnego systemu wyłaniania komisarzy-członków Komisji Europejskiej, podziału głosów w Radzie Ministrów i mandatów w Parlamencie Europejskim uczyniłoby z tych instytucji pośmiewisko świata (już dziś nim bywają przy 15 państwach członkowskich). Z Brukseli i Strasburga dochodziłyby rogardiasz, kakofonia i minorowe wieści o kompletnym paraliżu Unii. Wprawdzie Europa XXI wieku to nie Europa lat 30., ale po co stwarzać nawet wrażenie, że wracamy do systemu Ligi Narodów? Gdy przestają działać instytucje oparte na wspólnym prawie, do głosu dochodzi siła, najpierw gospodarcza, a potem – kto wie jaka? W debacie nad reformą nie chodzi wcale o to – jak marzy się niektórym francuskim publicystom – aby stworzyć coś na kształt federacji europejskiej, ale by nie dopuścić do bałaganu i kakofonii nawzajem przekrzykujących się reprezentantów 25 państw. Pompatyczne, wizjonerskie przemówienia niemieckiego ministra spraw zagranicznych Joschki Fischera i prezydenta Francji Jacquesa Chiraca wybiegały daleko do przodu, aby przygotować grunt pod znacznie skromniejszy kompromis: żeby jeden kraj nie mógł zablokować innych, gdy chcą się ściślejsz związać w jakiejś dziedzinie, tylko dlatego, że jego mieszkańcy są szczególnie przywiązani do symboli narodowej suwerenności. Duńczycy lubią swoją koronę i będą ją mieli. Ale jeśli 51% Francuzów zgodziło się ze swoim prezydentem François Mitterrandem, że warto mocniej zakotwiczyć Niemcy we wspólnocie poprzez walutę euro, zarządzaną razem przez bankierów nie tylko niemieckich, ale także francuskich, holenderskich czy hiszpańskich, to dlaczego Duńczycy

mają im tego zabraniać? Ich sprawa, jeśli ludzą się, że duński bank centralny może prowadzić politykę niezależną od trzech kluczowych banków centralnych świata: Europejskiego Banku Centralnego, amerykańskiej Rezerwy Federalnej i Banku Japonii. Referendum w Danii pokazuje, że nikt nikogo nie będzie do niczego zmuszał, ale też Malta ani Estonia – jeśli chcą być częścią największej potęgi gospodarczej i handlowej świata – nie mogą liczyć na to, że w byle sprawie krzykną „liberum veto” i zagrają na nosie wszystkim pozostałym. Co innego w sprawach zasadniczych – zmian w Traktacie, podstawie prawnej Unii, w systemie finansowania organizacji, przyjmowania do niej nowych członków, czy też w kwestii podatków bezpośrednich, ubezpieczeń społecznych, języka narodowego, policji i obrony. Tu nikt nie zamierza wyzbywać się prawa weta, ani duzi ani mali. Zresztą nawet tam, gdzie teoretycznie go nie ma i gdzie trwają zażarte spory o wpływy liczone liczbą komisarzy i głosów w Radzie Ministrów, też rzadko dochodzi do głosowania wbrew żywotnemu interesowi jednego z państw członkowskich. Teoretyczna możliwość głosowania zwykle skłania wszystkich do większej pomysłowości w poszukiwaniu kompromisu i po dłuższej dyskusji wszyscy wychodzą, jeśli nie zadowoleni, to w każdym razie nie przegrani, nie upokorzeni. Dlatego unijne kompromisy wydają się czasem takie zawile i nieatrakcyjne, trudne do sprzedania w błyskotliwej francuskiej prasie. Polska zresztą może przysłuchiwać się całej tej debacie o tyle spokojnie, że jest największym z kandydatów (nie licząc Turcji) i „z urzędu” dostanie tyle głosów, ile wywalczy Hiszpania. A ta nigdy nie dała się Francuzom czy Niemcom, także gdy chodziło o rekompensaty finansowe, które zgodnie z unijną zasadą solidarności wydierała bogatszym członkom Unii dla wszystkich jej uboższych narodów – Greków, Irlandczyków, Portugalczyków. Po drugie, Polska jako jedyny duży kraj starający się o wejście do Unii ma mocniejszą pozycję od innych kandydatów nie tylko ze względów geopolitycznych, ale właśnie dlatego, że stanowi swoistą przeciwwagę dla całego tego „drobiazgu”, który tłoczy się u bram UE. Duże państwa członkowskie nie chcą dopuścić, aby równowaga przechyliła się na korzyść małych, a przyjęcie do Unii reszty kandydatów bez Polski dramatycznie przechyliłoby szalę w stronę miast-państw i państw wielkości niedużego zachodnioeuropejskiego regionu. Oczywiście Unia trochę boi się niesfornych i niepokornych Polaków, trudności z egzekwowaniem prawa w polskich sądach, z przekonaniem polskiego producenta, żeby mył krowie wymiona i schładzał wydojone mleko itp. Stąd to straszenie, że wypadniemy z pierwszej grupy kandydatów, że Węgrzy i Słowacy nie będą na nas czekać. Ale, według dyplomatów unijnych obecnych na szczycie w Biarritz, bardziej chodzi o zdopingowanie Polaków, aby przyspieszali dostosowanie, i o taktykę negocjacyjną (przestraszą się, że zostaną poza Unią, gdy południowi i północni sąsiedzi już się w niej znajdują, i przestaną się upierać przy długich okresach dostosowawczych), niż o poszerzenie bez Polski. Tym mało kto w Unii chciałby zawracać sobie głowę.

JAN M. STANKIEWICZ Z BRUKSELI



## ze świata

□ Politycy Czarnogóry zgodzili się warunkowo na wejście w skład rządu federalnego Jugosławii. Człowi politycy czarnogórcy coraz częściej jednak mówią o niepodległości swojego kraju.

□ Szef albańskich Kosowian I. Rugowa stwierdził, że zamiana władzy w Belgradzie nie zachwieje żądań pełnej niepodległości Kosowa.

□ Porozumienie izraelsko-palestyńskie zawarte w Egipcie pozostaje martwe, eskalacja napięcia na Bliskim Wschodzie trwa.

□ Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) zaproponowała Jugosławii powrót do pełnego członkostwa w swoich strukturach. UE jeszcze w listopadzie przekazała Belgradowi 200 mln euro pomocy. Z kolei prezydent Kosztunica oświadczył, że widziałby chętnie w Jugosławii zwiększenie zagranicznych inwestycji.

□ Komisja techniczna OBWE skrytykowała przebieg wyborów parlamentarnych na Białorusi. Opozycja ocenia, że głosowało 45% uprawnionych, choć oficjalne wyniki mówią o 60,6%. Przeciwnicy Łukaszenki wybory bojkotowali.

□ Ministrowie rolnictwa krajów UE obradowali nad zasadami wspólnej polityki rolnej. Zajęto się także stanem przygotowań krajów kandydujących i wynikającymi stąd zagrożeniami.

□ Kanclerz Niemiec G. Schroeder odwiedził Słowację, gdzie stwierdził m.in., że sprawa dalszego rozszerzenia UE jest przesyłana, choć trudno sprzyzczać konkretne daty.

□ Polska, Czechy, Austria, Słowacja i Węgry zorganizowały w Bratysławie spotkanie ministrów spraw wewnętrznych na temat zwalczania międzynarodowej przestępczości transgranicznej. Ministrowie podpisali w tej sprawie porozumienie.

□ Wielka Brytania oraz Niemcy zapowiadają nawiązanie stosunków dyplomatycznych z komunistyczną Koreą Północną. Wcześniej zrobiły to Włochy i Nowa Zelandia.

□ Wizytę w stolicy Korei Północnej, Phenianie, złożyła amerykańska sekretarz stanu M. Albright. Natomiast w Pekinie odbył się szczyt UE-Chiny, któremu przewodniczył prezydent Francji J. Chirac. Dyskutowano m.in. o przyjęciu komunistycznych Chin do Światowej Organizacji Handlu.

□ W Moskwie podpisano porozumienie pięciu koncernów z Rosji, Niemiec, Włoch, Francji i Polski o budowie gazociągu do Europy Zachodniej, który biegłby przez Polskę i Białoruś omija-

jąc Ukrainę. Kijów uważa, że budowa jest nierealna ze względu na wysokie koszty. Polska oficjalnie jest przeciwna gazociągowi, który mógłby zaszkodzić interesom Ukrainy.

□ Prezydent B. Clinton podpisał ustawę, która udziela zgody na pracę w USA 600 tys. zagranicznym specjalistom w dziedzinach najnowszych technologii.

□ Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych opublikował dane, z których wynika, że światowe wydatki na broje nie ostatnio się nie zwiększają. Wyjątkami są nowo przyjęte do NATO państwa, gdzie nastąpił wzrost wydatków zbrojowych - w Polsce o 8%, na Węgrzech o 19% i w Czechach o 7,3%.

□ UE wszczęła procedury antydumpingowe przeciw polskiemu producentom nawozów sztucznych, oskarżając ich o sprzedawanie swoich wyrobów poniżej kosztów. Wprowadzenie dodatkowych ceł na nawozy może przysporzyć kłopotów szczególnie zakładom w Policach koło Szczecina.

□ W czasie Targów Książki we Frankfurcie polski komisarz wystawy zażądał od krajowego wydawnictwa wycofanie ze stoiska m.in. książek teoretyków narodowej demokracji R. Dmowskiego i L. Połławskiego.

□ 502 osoby zginęły podczas powodzi w Wietnamie, po zalaniu delty Mekongu.

□ Dwudniową wizytę w Polsce złożył Komisarz Unii G. Verheugen. Komisarz stwierdził, że Komisja Europejska przygotowuje dokument dotyczący sprawy poszerzenia UE. Verheugen rozmawiał m.in. o zmianie zasad negocjacji.

□ Negocjator Polski ds. odszkodowań niemieckich J. Widzyk chciałby, by odszkodowania za pracę niewolniczą objęły także żołnierzy AK, którzy po upadku Powstania Warszawskiego zostali umieszczeni w obozach jenieckich, gdzie zmuszano ich do niewolniczej pracy. Oblicza się, że chodzi tu o zaledwie 300 żyjących jeszcze osób.

□ 6 polskich turystów zginęło podczas wypadku drogowego w peruwiańskich Andach. 4 inne osoby zostały ranne.

□ W tym roku do Trybunału Europejskiego w Strasburgu napłynęło już 477 skarg przeciwko Polsce. Więcej skarg zgłoszono tylko na Turcję i Włochy.

□ W Sydney odbyły się tzw. igrzyska paraolimpijskie, czyli zawody osób dotkniętych kalectwem. Coraz częściej mówi się o połączeniu obydwu olimpiad. Może jest to propozycja rozsądna, jako że wśród niepełnosprawnych sportowców również odkryto przypadki niedozwolonego dopingu.

□ W Ugandzie notuje się epidemię wirusa ebola, we Francji w supermarketach znaleziono mięso „wściekłych krow”.

□ Rosyjska Cerkiew Prawosławna rozważa kanonizację żołnierza, który zginął w Czechenii po odmowie zdjęcia z szyi krzyżyka.

□ UE wydała dyrektywę na temat używania przez robotników drabin. Dyrektywę rozpoczyna zdanie: „Rozmiary narzędzi muszą być dostosowane do charakteru pracy”.

Ciąg dalszy ze str. 3

## RODZINY W RZYMIE



FOT. P. FEDOROWICZ

Nadchodzący pielgrzymi powoli wypełnili dokładnie cały Plac, a ci, co nie znaleźli na min miejsca, zapelniali aleję *della Conciliazione*. W ten sposób zgromadziło się około 250 tysięcy ludzi. Wielogodzinne oczekiwanie pod prażącym słońcem zmęczyło zwłaszcza małe dzieci, o czym głośno oznajmiały otoczeniu. Nieprzygotowani na tak duży upał w październiku pątnicy poświęcali czas i uwagę na zdobywanie wody.

Wreszcie uroczystość rozpoczęła się, ale samego Ojca Świętego nie było jeszcze na Placu. Dopiero po pewnym czasie, wśród śpiewów, ukazał się w swoim *papamobile* na końcu *via della Conciliazione*. Witał się tak z tymi „ostatnimi”: spóźnionymi czy nieposiadającymi biletu wstępu na uroczystości. Właśnie słońce skryło się za bazyliką, gdy wśród ogólnej radości, objechawszy Plac, Papież dotarł do swojego fotela. Był wyraźnie radosny i w dobrej formie fizycznej.

Po powitaniu Jana Pawła II przez kard. Alfonso Lopez Trujillo, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Rodziny, pięć rodzin z różnych kontynentów złożyło świadectwa swojego życia i wiary. Wypowiedzi te przerywane były występami artystycznymi. Na koniec zabrał głos Ojciec Święty: „Dobrze wiemy, że sytuacja dzieci w świecie nie zawsze jest taka, jak by należało. W wielu regionach, i to paradoksalnie w krajach najwyższego dobrobytu, wydanie dzieci na świat stało się wyborem poczynionym z wielkim zakłopotaniem, dalekim od owej roztropności, która jest obowiązkowo wymagana dla prokreacji odpowiedzialnej. Można by powiedzieć, że nieraz odbiera się dzieci raczej jako zagrożenie aniżeli jako dar”. Mówił też, że „dzieci są «wiosną». „Co oznacza ta przenośnia wybrana na wasz Jubileusz? Przenosi nas ona do tego horyzontu życia, kolorów, światła i śpiewu, który jest właściwy dla pory wiosennej. Dzieci są tym wszystkim w sposób naturalny. Są one nadzieją, która ciągle kwitnie, projektem, który ustawicznie na nowo się wdra-

ża, przyszłością, która bez przerwy się otwiera. Uosabiają rozkwit miłości małżeńskiej”. Zapewnił katolików z rozbitych małżeństw, a żyjących w nowych

związkach, że nie są odrzućeni przez Kościół, mimo że ich życie sakramentalne w Kościele jest mocno ograniczone. Na koniec Jan Paweł II zapowiedział do matek, aby zawsze były „źródłem życia, nigdy śmierci!”, a potem do wszystkich

ludzi, prosząc, by angażowali się ze wszystkich sił w obronę wartości rodziny i poszanowanie życia ludzkiego od chwili jego poczęcia. W międzyczasie, gdy zapadł zmrok, a nastrój stał się bardziej modlitewny, obecni na Placu pozapalali świece - morze punktów świetlnych, tworzących jedno światło.

Następnego dnia, w niedzielę, 15 października, od samego rana pielgrzymi zajmowali miejsca na Placu św. Piotra. Niestety, godzinę przed rozpoczęciem Mszy św. pod przewodnictwem Papieża zerwała się nieoczekiwana ulewa. Deszcz padał obficie cały czas, aż do samego końca uroczystości. Ponieważ niektórzy pielgrzymi nie byli przygotowani na tak skrajną sytuację, po pewnym czasie, ociekając wodą, powoli opuszczali plac, aby się skryć pod dachem. Wszystkie możliwe schronienia w okolicy Watykanu zapelnili się zmokniętymi pielgrzymami. Śledzili oni Mszę św. na ekranach telewizorów lub przez radio, ze słuchawkami na uszach. Na Placu św. Piotra wznosił się las parasoli, ale już nie tak gęsty jak na początku. W homilii, skoncentrowanej wokół fragmentu z psalmu: „Niech nas Pan błogosławi, źródło życia”, Ojciec Święty powiedział, że „małżeństwo znajduje swoje szczęście w dzieciach. To przez nie objawia się ukoronowanie całkowitego dzielenia się życiem, które czyni z małżonków jedno ciało, czy to w dzieciach naturalnych czy adoptowanych. Dzieci nie są dodatkiem w życiu małżeńskim, nie stanowią opcji, ale są cennym darem wpisanym w sama jedność małżeńska”.

W czasie tej uroczystej Mszy św. Papież udzielił sakramentu małżeństwa ośmiu parom ze wszystkich kontynentów (była też para młodych z Polski). Na zakończenie zaś ogłosił, że następne Światowe Spotkanie Rodzin odbędzie się w Manili w 2003 r.

PIOTR FEDOROWICZ

Ciąg dalszy ze str. 3

## NOWA POLONIA

A zatem Polonia musi szukać nowego spojwa, które będzie ją łączyło bez względu na miejsce zamieszkania - nad Wisłą, nad Tamizą czy nad Potomakiem. Takim spojwem jest polska kultura - wiara, język i obyczaj. Określają one fundamenty, na których budowana będzie nowa tożsamość Polaków żyjących poza granicami kraju. Pomocą w wypracowaniu tego mogą być podobne spotkania - Cannes 2000 jest pierwszym takim krokiem. Tak w skondensowanej formie można określić cel, jaki przyświecał organizatorom. A uczestnikom? Cannes to miejsce niezwykle sympatyczne - turkus morza, błękit nieba, zieleni pióropuszy palm. Po co przyjeżdżali tutaj, często pokonując tysiące kilometrów, tłukąc się w ulewnym deszczu po drogach przez pół Europy - z Finlandii i z Niemiec - pianiści Michał Zieliński i Wiesław Piękoś, z Meksyku niezwykle tam ceniony profesor chemii Roman Dąbek czy z Bogoty specjalista w dziedzinie literatury latynoamerykańskiej i tłumacz poezji Szymborskiej i Herberta na hiszpański - prof. Bogdan Piotrowski? Wielu obecnych mogło tutaj zaprezentować swój dorobek, ceniony w kraju, w którym mieszkają, zaś gdzie indziej praktycznie nieznaną - a przecież przepływ informacji, także o dorobku Polaków poza granicami Ojczyzny, jest absolutnie niezbędny w przypadku tworzenia polonijnego lobby. Dla Małgorzaty i Włodzimierza Kulińskich ze Sztokholmu i dla dziennikarza TV Szczecin Andrzeja Oryla Cannes było okazją, aby szerszym echem odbiła się sprawa pomocy polskim zesłańcom na Sybir, którzy żyją tam w skrajnej nędzy, marząc o powrocie do Polski. Udało się trzem takim rodzinom umożliwić repatriację. Osiedliły się w gminie Gryfino. „Gdyby Polacy na całym świecie dali 10 dolarów od osoby, to udałoby się sprowadzić do Polski wszystkich polskich zesłańców na Sybir” - przekonywała Pani Małgorzata. Jej mąż dodał, że nie ma się co oglądać na władze centralne w Warszawie - taka pomoc i akcja powinna się odbywać na szczeblu samorządów, współpracy regionalnej. Prof. Roman Dąbek powiedział, że chodzi m.in. o to, aby pokazać, że Polacy to nie tylko mieszkańcy ziem między Bugiem a Odrą. Obecny w Cannes Wojciech Siudmak, artysta plastyk niezwykle ceniony we Francji, gdzie mieszka od 1966 r. (jest pierwszym malarzem, którego prace wystawiono na Wieży Eiffla), na pytanie po co przyjechał na spotkanie Polonii odparł, że czuje się Polakiem i że jest głęboko związany z polskością. „To jest tak jak z odczytywaniem obrazu. Czując pewne emocje, właściwie odbieramy dzieło. I tak jest z moją polskością. Jeżeli staram się do tego zbliżyć, to znaczy, że ona jest we mnie, że tego nie zapomniałem.” A zatem polskość to emocje, chrześcijańskie wartości, na których budowana jest polska kultura i obyczaj. Ale co zrobić, aby ten



ostatni, aczkolwiek niezwykle barwny i ciekawy, nie sprowadził życia Poloni do roli skansenu czy muzeum etnograficznego - a tak stałoby się, gdyby jedynym spoiwem był polski obyczaj przy stole, uroczyste obiady z okazji świąt narodowych i oberek. Jarek Nowinka, doktor nauk technicznych, jest prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej w okręgu Alberta w Kanadzie. W Cannes opowiadał o utworzeniu Polish Heritage Society w Edmonton. Należą do nich młodzi ludzie, aktywni zawodowo, często nie potrafiący na co dzień posługiwać się językiem polskim; ich zebrania odbywają się po angielsku o siódmej rano, tuż przed pójściu do pracy. Są niezwykle aktywni. Budują za 10 milionów dolarów nowe centrum polonijne, w którym znajdzie się dom opieki społecznej dla starszych ludzi, ośrodek kulturalny i sale konferencyjne. Chcą się skupić na przyszłości i na rozwoju gospodarczym. „Gdyby Polonia istniała w takim kształcie, w jakim dotychczas była zdefiniowana, to za dziesięć lat przestałaby istnieć. Konieczne jest myślenie o przyszłości, a to musi być związane ze współpracą gospodarczą polonii z Polską” - mówi Jarek Nowinka. Pytanie tylko, czy Polska Polonii potrzebuje i wie o jej osiągnięciach. Do Cannes ze sporej grupy zaproszonych przedstawicieli rządu przybył tylko przewodniczący sejmowej Komisji ds. Łączności z Polonią Ryszard Czarnecki. Oczywiście uznaje potencjał Polaków spoza kraju - ich znajomość kultury miejsc, w których mieszkają, ich stosunki, kontakty z miejscowymi elitami, ich pozycje - ale poseł Czarnecki też nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć, dlaczego władze w Warszawie nie korzystają z takiej kopalni wiedzy i możliwości. Spotkanie Polonii nie zakończyło się żadną deklaracją podsumowującą, ani wytyczającą dalsze działania. „Na to jest za wcześnie. Spotkanie to służy raczej zorientowaniu się w sytuacji” - wyjaśniał ks. Nowak. Cannes 2000 było pierwszym krokiem na drodze do określenia przyszłości Polonii w XXI w.

MAREK BRZEZIŃSKI

## WARSZAWSKIE NIESPODZIANKI

**W**akacyjne wspomnienia z Warszawy są miłą pamięcią o mieście piętnastu drapaczy chmur, dorównujących swą wysokością Pałacowi Kultury, o wielkich supermarketach, o dobrej komunikacji, o licznych księgarniach, o... - jednym tchem nowości i zmian jakich dokonano w Warszawie w ciągu ostatniego pięciolecia, wyliczyć się nie da. Spróbujmy mówić trochę wolniej. Warszawa się buduje. Jest jednym wielkim placem budowy. Nowy linowy Most Świętokrzyski o niesymetrycznej wobec nurtu Wisły podporze został właśnie oddany do użytku. Trwa budowa stacji metra „Ratusz” przy Placu Bankowym. Od podstaw przebudowywany jest Dworzec Wileński na Pradze. Powstają następne drapacze chmur o zaskakującej architekturze XXI wieku. To tylko największe kreacje nowej warszawskiej kolekcji architektury. Ma się wrażenie, iż tworzący ją architekci, nie skrepowani żadnymi kanonami, mogą wreszcie zaspokoić swoją wyobraźnię i ambicje. Połączenie nowoczesnej architektury z tą z okresu komunistycznej „radosnej twórczości” daje niespodziewanie dobry i ciekawy efekt. To nie osiemnastowieczne kamienice przeglądają się w wielkich płaszczyznach szklanych ścian biurowców, lecz te socrealistyczne z Muranowa i z Woli. Zjawisko unikalne w skali światowej.

Uzupełnieniem warszawskiej kolekcji architektury jest masowe budownictwo mieszkaniowe osiedli i przedmieść Warszawy. Jako budulca powszechnie używa się zdrowej, naturalnej czerwonej cegły; o wielkiej płycie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych z a p o m n i a n o.

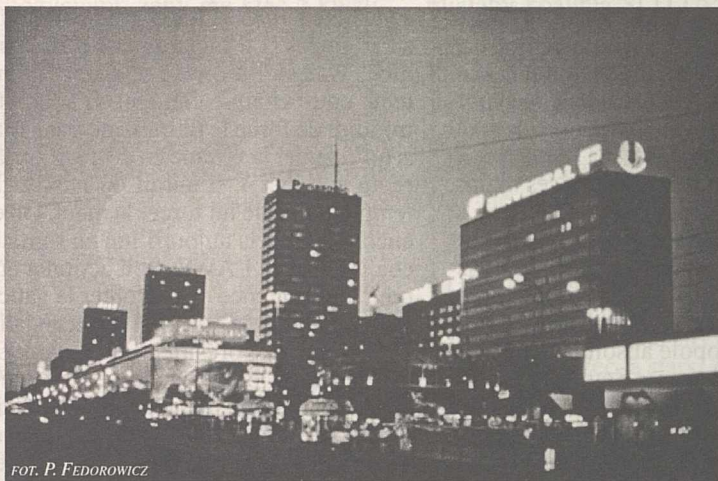
Domy budowane są jednak w stylu „bez granic”: budynek z „pruskiego muru” wzniesiono w sąsiedztwie włoskiego balkonowca i pałacu z bajki Disneya o kilkunastu wieżyczkach i balkonach, a dom z mauretańskimi łukami okien i podcieni obok „szklanego” domu. Są też bloki niczym się nie różniące od tych z wielkiej płyty, poza budulcem - cegłą. Wydaje się więc, że nie znaleziono jeszcze nowej, typowej dla Warszawy architektury w budownictwie masowym, która byłaby, zachowując swą różnorodność, optycznie bardziej spójna.

**C**ieszy oko pieczołowite odtworzenie zabudowy Placu Teatralnego. Odbudowano prawie całą stronę tego placu, naprzeciwko głównego wejścia do Teatru Wielkiego. Wśród zrekonstruowanych budynków znajduje się kościół środowisk twórczych. Dla pomnika warszawskiej Nike znaleziono nową i, zdaniem autora, lepszą lokalizację. Znajduje się on teraz na zieleńcu przy wlocie do tunelu trasy W-Z. Został nieco zmieniony i podwyższony postument pomnika, co nadało mu smukłości; postać walczącej Nike jest teraz bardziej majestatyczna.

Turysta zwiedzający Starówkę musi obejrzeć nowy gmach Sądu Najwyższego, wzniesiony przy Placu Krasiańskich. Usytuowany jest on po północnej stronie placu i sąsiaduje bezpośrednio z Pałacem Krasiańskich. Jasnozielony spokojny kolor szklanego budynku nie kłóci się z historycznym otoczeniem; choć jest zamierzonym wyróżnieniem budynku w tymże otoczeniu. Budowla



niejako spoczywa na greckich kolumnach, których rząd, niezależny już od budynku, otacza Pomnik Powstania Warszawskiego. Pomnik wygląda teraz jak scena przedstawienia teatralnego



FOT. P. FEDOROWICZ

granego dla pasażerów autobusów zatrzymujących się na przystanku zlokalizowanym 10 metrów od wychodzących z kanału aktorów - żołnierzy AK. Co więcej, sądząc po słupach gmachu Sądu Najwyższego,

jest to chyba sekwencja z tragedii greckiej. Odczucie dziwne, obce; Pomnik Powstania Warszawskiego jest zaduszony ciasnotą obcej mu sceny teatralnej. Jest mały i źle widoczny. Szkoda, że turysta zwiedzający Starówkę musi obejrzeć nowy gmach Sądu Najwyższego...

W Warszawie zadomowiły się sieci francuskich supermarketów: Casino, Leclerc, Auchan, jest również Carrefour. Nowo powstałym sklepem tej firmy jest supermarket wybudowany na Bemowie przy ulicy Powstańców Śląskich - dwupoziomowy gigant z trójpoziomym parkingiem na 1400 samochodów! Na parterze sklepu sprzedawane są artykuły spożywcze i czystościowe, a na piętrze artykuły przemysłowe.

**D**uży wybór towarów i ich jakość; własna piekarnia i szybka obsługa, pojemny parking są zaletami tego sklepu. Jeżeli dodamy do tego liczne butiki działające w przejściach sklepu, to momentami czujemy, iż jesteśmy we Francji.

Dokończenie na str. 14



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### QUOI DE NEUF ?

Malgré la médiation confiée au Premier ministre Jerzy Buzek, le conflit au sein de l'AWS n'a pas été réglé. Nous sommes en présence de deux pôles : d'un côté, trois partis – le PPChD, le SKL et le ZChN, soutenus par le président de la Diète, Maciej Płażyński, demandent la démission de Marian Krzaklewski et la transformation de la direction de l'AWS pour la rendre collégiale avec une présidence tournante ; de l'autre côté, le syndicat NSZZ Solidarność et sa branche politique, le RS AWS, soutiennent Marian Krzaklewski contre les opposants. Il y a trois ans, le leader de l'AWS avait réussi à réunifier la droite polonaise autour du syndicat. Après sa défaite, avec son entêtement actuel, va-t-il aboutir à son nouvel éclatement ? Ce qui unissait est devenu une pomme de discorde. Les opposants craignent une syndicalisation de la droite polonaise qui pourrait désorienter une grande partie de l'opinion publique. Marian Krzaklewski est président du syndicat, président de l'AWS et président du club parlementaire AWS à la Diète. Il concentre tous les pouvoirs entre ses mains, soutenu par Solidarność – syndicat et mouvement politique réunis. Des observateurs ont remarqué que c'est la construction même de l'AWS, mise en place par Marian Krzaklewski lui-même, qui a permis ce monopole absolu, ce que certains traduisent par : « Seul Marian Krzaklewski peut limoger Marian Krzaklewski, mais il ne veut pas le faire ». Le risque, à l'heure actuelle, au moment où ces lignes sont écrites, c'est la coupure de l'AWS en deux avec le pôle Solidarność d'un côté et une nouvelle coalition formée par les trois partis et quelques individualités de l'autre. A moins que certains ne soient attirés par la proposition qu'Andrzej Olechowski leur a faite. Ce dernier ne souhaite pas créer un parti supplémentaire dans un créneau, le centre droit, déjà occupé par l'UW et le SKL. Il préfère le renforcer par la formation d'une coalition pour les prochaines législatives, à caractère centriste et libéral, regroupant les deux partis et ses comités de soutien créés pour l'élection présidentielle. Si l'UW a accepté cette proposition, le SKL a décliné l'offre considérant qu'il fallait avant tout débloquer la situation au sein de l'AWS même. Mais si la rénovation tant réclamée est impossible à réaliser, il serait peut-être opportun maintenant d'envisager une solution alternative qui permettrait aux électeurs de trouver des offres claires et bien définies. Sinon, ils ne pourront pas se reconnaître dans les formations qui se présenteront à eux et leurs voix iront ailleurs ou resteront à la maison.

### LA FIN D'UNE LEGENDE

Lech Wałęsa a pris acte du score humiliant qu'il a obtenu à l'élection présidentielle. Il a décidé de se retirer de la vie politique active en ne se présentant plus aux suffrages des électeurs et en se mettant en réserve pour le cas où le pays aurait besoin de lui. C'est une décision très courageuse qui est tout à l'honneur de celui qui l'a prise. Pour beaucoup, Lech Wałęsa est déjà un personnage historique. Il a rendu d'énormes services à la Pologne, à l'Europe, à la démocratie, et c'est à juste titre qu'il a reçu le prix Nobel. En 1980, avec beaucoup de charisme, il a pris la tête d'un mouvement véritablement populaire, démocratique, qui a abouti à la chute du communisme et à la restauration de la démocratie dans toute l'Europe. Il a été suivi par tous, intellectuels ou simples ouvriers qui désiraient changer la vie. Cela a pris dix ans, et il aura fallu à tout le monde beaucoup de confiance dans l'avenir pour pouvoir durer. Solidarność a gagné en 1989 et les choses se sont tout de suite gâtées. Le mouvement était d'un seul bloc, Wałęsa l'a divisé et a semé la mésentente entre chaque élément. Il souhaitait introduire de force le pluralisme mais n'a réussi qu'à semer la zizanie en décrétant « la guerre au sommet ». Il aurait dû laisser faire le temps au lieu de lui forcer la main. On en voit encore les effets aujourd'hui au sein de l'coalition et de l'AWS. Son action a eu aussi pour conséquence de renforcer la gauche qui a connu le succès électoral aux législatives de 1993 puis aux présidentielles de 1995. En même temps, beaucoup ont essayé de le déconsidérer, d'une manière bien mesquine, en disant que c'était un rustre car il n'avait pas fait d'études. Il n'est pas donné à tout le monde d'en faire, notamment pour des raisons matérielles – le système communiste n'assurait pas l'égalité des chances. Pourtant, cela n'a pas empêché les intellectuels de se mettre à son service au moment de la création du syndicat indépendant en 1980. Personne n'y avait vu là d'inconvénient. Même s'il manque à Lech Wałęsa l'intelligence du savoir – il a pourtant beaucoup appris depuis –, il ne manque pas d'intuition ni d'intelligence politique – et il lui en a fallu beaucoup pour faire sauter le rideau de fer. Lorsqu'il a quitté le pouvoir, après tant d'années d'activité, il s'est retrouvé désœuvré car la Pologne n'avait pas pensé à la retraite politique de ses anciens présidents. Lech Wałęsa aurait pu partir la tête haute ; il aurait fallu lui proposer, en dehors des conflits politiques, une fonction honorifique qui serve le pays, dans une grande organisation internationale, ou créer pour lui un poste de sénateur honoraire à vie. Cela se fait bien dans d'autres pays. Pinochet l'a été au Chili. Lech Wałęsa, qui n'a pas de sang sur les mains, l'aurait autrement plus mérité. Il aurait été ainsi un personnage écouté chez lui et sur la scène internationale. Cela lui aurait évité de quitter la scène par la petite porte, comme un pestiféré.

## Święci paryskich ulic

### RUE SAINT-AUGUSTIN



Jej usytuowanie zapewne kojarzy się nam z kościołem św. Augustyna, który znajduje się w VIII dzielnicy Paryża. Otóż, ulica św. Augustyna łączy Avenue de l'Opéra z Bourse des Valeurs. Istnieje od 1633 r. i nazwę swoją zawdzięcza klasztorowi augustianów bosych. Zostali oni sprowadzeni do Francji w 1596 r. W Paryżu często nazywano ich również „braćmi mniejszymi”. Znacznie później zakonnicy włożyli na nogi sandały, lecz nadal pozostali wierni swojemu zakonemu założycielowi św. Augustynowi, żyjąc według podanej przez niego reguły. Niestety, do dnia dzisiejszego nie zachowało się prawie nic z dawnej świetności, jaką posiadała ulica św. Augustyna. W XVIII w. wspaniałe siedziby miały tutaj najlepsze rody francuskie: de Lorges, de Conti, de Valliere czy de Deux-Ponts. Życie w owym czasie skupiało się przede wszystkim wokół Palais Royal. Obecnie rue Saint-Augustin jest jedną ze zwykłych ulic paryskich, ale – jak prawie każda z nich – kryjąca w sobie sporo historii, bez czego dzisiejszy Paryż nie byłby takim, jakim jest.

Chciałabym więcej czasu poświęcić patronowi ulicy, św. Augustynowi. Postać to niezwykle interesująca i barwna. Warto więc wiedzieć o nim trochę więcej. Św. Augustyn (Aurelius Augustinus) urodził się 13 listopada 354 r. w Tagaście (północna Afryka) z ojca poganina i matki chrześcijanki. To właśnie ona, św. Monika, uczyła go elementów wiary chrześcijańskiej i mówiła o istnieniu Bożej opatrności nad światem. Studiując w Kartaginie, stał się zwolennikiem umiarkowanego sceptycyzmu, uprawianego przez Cynceroną. Potem był nauczycielem retoryki – nie tylko w Kartaginie, ale także w Rzymie i Mediolanie. Właśnie tam miał

okazję słuchać kazań św. Ambrożego, które zrobiły na nim ogromne wrażenie, i z których dowiedział się, że istnieje „sens duchowy” ukryty w Piśmie Świętym. Lektura św. Pawła objawiła Augustynowi, że przeszkodą do zbawienia jest grzech, zaś pomocą do jej usunięcia - łaska Boga. Nawraca się i zostaje chrześcijaninem w 386 r. Chrzest przyjmuje z rąk samego św. Ambrożego w roku 387 r. Jego matka, Monika, umiera w tym samym roku. Augustyn powraca do Afryki, do swojego rodzinnego miasta, Tagasty. Zakłada tam rodzaj wspólnoty klasztornej i poświęca się posłudze kapłańskiej. W 395 r. zostaje biskupem Hippony. Z zapałem broni nauki Kościoła i zwalcza herezje, nawet te, które jego samego dawniej pociągały.

Św. Augustyn pozostawił po sobie wiele dzieł o charakterze filozoficzno-teologicznym, wśród których za najważniejsze uchodzą: „Dialogi filozoficzne” pisane w większości przed przyjęciem chrztu, traktaty: „O prawdziwej religii” i „O Trójcy”, dzieło historyzoficzne „Państwo Boże” oraz znana wszystkim autobiografia „Wyznania”. Św. Augustyn mówił: „Pragnę znać Boga i duszę. I nic więcej”. Przetwało to jako pogląd przez całe średniowiecze. Pisał też: „Wejdz w samego siebie, we wnętrzu człowieka mieszka prawda”. Zasada ta, właściwie znana jako kartezyjska, została wiele wieków wcześniej wypowiedziana przez Augustyna.



Zmarł 28 sierpnia 430 r. w Hippo Regius (dzisiejsza Tunezja). Dzięki swoim poglądom filozoficzno-teologicznym i swojej niezwykle osobowości otrzymał dwa tytuły: Ojca Kościoła i Doktora Kościoła.

Jak wiemy z poprzednich tekstów godnym następcą św. Augustyna został św. Tomasz z Akwinu. Jeszcze w XVII wieku, po Reformacji, właśnie u Augustyna szukano sposobów na odnowienie chrześcijaństwa. Odpolywali się do niego także janseniści.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



## własnym głosem z Polski

Oceniając jednym zdaniem atmosferę w Polsce, można śmiało powiedzieć, że jest ona świetna dla dziennikarzy, bardzo kiepska dla polityków. Oczywiście najlepsza jest dla felietonistów, gdyż nie muszą się zbytnio wysilać, żeby pisać ośmieszające teksty. Najtrudniejsza jest z kolei dla tych, co przegrali wybory prezydenckie, a spośród nich w najgorszej sytuacji znalazł się Marian Krzaklewski, od którego trójka partnerów z czterech głównych partii AWS, czyli SKL, PPChD i ZChN, żąda natarczywie, by zrezygnował z funkcji przewodniczącego i dla dobra prawicy przestał być jej przywódcą. Pierwszym kandydatem na zajęcie jego honorowego miejsca jest od dłuższego czasu Maciej Płażyński. Być może wkrótce pojawią się i inni chętni, jako że ambitnych ludzi w Polsce nie brakuje, gorzej ma się sprawa z predyspozycjami, żeby nie rzec z kwalifikacjami na liderów. Jedynie Lech Wałęsa nie stracił rezonu i wyciągnął słuszny wniosek ze swej kłębki, iż nie ma sensu dalej uprawiać czynnej polityki, lecz jest sens zostać jej recenzentem. Zresztą jako felietonista jest naprawdę bardzo dobry i nawet niektórzy podejrzewają, że mu ktoś te teksty redaguje. Ale ja tak nie uważam. Wałęsa ma znakomite wyczucie rzeczywistości i w chwili, kiedy polityka stała się w naszym kraju zawodem dwuznacznym, wybrał zawód jednoznaczny i jak niegdyś z elektryka przekwalifikował się na polityka, tak dziś z polityka na felietonistę. Witamy w naszym fachu, gdzie można bezkarnie sobie drwić z tych, którzy w ostatnich wyborach prezydenckich nie dostali nawet całego 1% głosów. A Wałęsa dostał przecież cały pełny jeden procent poparcia, co w porównaniu z Łopuszańskim czy Wileckim nie jest mało. Ciekawe czy Krzaklewski pójdzie jego śladem i też dobrowolnie ustąpi miejsca komu innemu. W polityce po przegranych wyborach to nie dyshonor, a raczej gest świadczący na korzyść tego, kto poniósł sromotną klęskę, co daje mu w przyszłości szansę na godny powrót na scenę polityczną. Laboratoryjnym przykładem jest tu Churchill, który zaraz po wygranej wojnie przegrał wybory w Anglii na rzecz przyszłego premiera Attlee, a za parę lat wrócił do polityki i rządził Wielką Brytanią skutecznie i chwalebnie prawie do końca życia.

Prawica polska faktycznie przeżywa w tym momencie poważny kryzys i od tego, jak się jej obecni przywódcy zachowają, zależy przyszłość naszej Ojczyzny. Polityka to nie publicystyka, ale zajęcie poważne, gdzie rozum i serce trzeba całkowicie poświęcić dla dobra kraju, a nie tylko dla interesów własnej partii czy partycji. Liderów i członków prawicy nie-

bawem czeka autentyczny egzamin z patriotyzmu i jeśli nie zdołają w stosunkowo krótkim czasie przeciwstawić Sojuszowi Lewicy Demokratycznej - Sojuszu Prawicy Demokratycznej, oddadzą Polskę w łapy postkomunistów na długie, długie lata. Dla ludzi młodych jest to mniejszy problem, bo kiedyś doczekają lepszych czasów, ale dla mojego pokolenia, które całe swoje dorosłe życie spędziło w zniewoleniu, a na stare lata u kresu żywota znów będzie zmuszone oglądać tych różnych mydłków i miglanców okradających swój kraj nie tylko z dóbr materialnych, ale i duchowych, jest to niezwykle przygnębiające. Niestety, wszystkie ośrodki badania opinii w Polsce ostatnio wykazały się dużą profesjonalnością i z ich ocenami trzeba się liczyć, gdyż są wiarygodne. Podają one, że gdyby dziś odbyły się wybory parlamentarne, największe szanse na wygraną miałyby koalicja SLD-UP. Nigdy się nie spodziewałem, że Aleksander Małachowski, którego niegdyś wysoko ceniłem, ale właśnie jako felietonistę, a nie polityka, przejdzie wraz z Markiem Polem taką metamorfozę, że obaj zakolegują się z Millerem i Kwaśniewskim. Cóż, aby utrzymać się na wysokim stanowisku już nie jeden z polityków poświęcił swe młodzieńcze ideały, ba, wręcz wyparł się ich na starość. Widocznie uroki władzy są tak pociągające, że młodszy, tacy jak Marian Krzaklewski nie mają siły dla dobra sprawy jej się wyrzec, a starsi z kolei, tacy jak Aleksander Małachowski, wyrzekną się wszystkiego, aby ją zdobyć i utrzymać. Może to dlatego nasi politycy, bez względu na wiek i światopogląd, na ogół wciągają się w społeczeństwie tak lichą reputacją. O różnicach programowych świadomie nie wspominam, bo w epoce mediów wizualnych bardziej liczy się uwodzicielskie spojrzenie, czyli wygląd polityka, gładka retoryka, bezkonfliktowa osobowość i kolor koszuli oraz wzór krawata, niż merytoryczna zawartość celu, ku któremu zdąża.

Jako długoletni felietonista zdaję sobie w pełni sprawę, że w dzisiejszym tekście nie odkryłem Ameryki, ale bo też nie wszystko przecież ode mnie zależy, gdyż polityka to rzecz w istocie swaj banalna, temat ograny i nic tu poza zdawkowymi komunałami nowego powiedzieć się nie da. Jako zdecydowany zwolennik prawicy z przykrością donoszę, że nocne rozmowy przywódców tego nurtu miast integrować tylko zdeintegrowały cały ruch. Nie tracę jednak nadziei, że w następnym tygodniu będę miał okazję przekazać moim Czytelnikom więcej krzepiących refleksji.

KAROL BADZIAK



## punkt widzenia

### RÓZnorodność - BOGACTWO CZY PRZEKLEŃSTWO?

**G**dziebyśmy się nie obrócili, przemierzając historyczne i polityczne, a nawet i religijne mapy człowieczej przeszłości, i naszej poczciwej, niby miłującej pokój planety, to o każdej właściwie porze dziejów wdepniemy w jakąś wojenną zbrodnię, w ludobójstwo, w nienaprawione nigdy później przygraniczne krzywdy, w mniejsze lub zupełnie światowe bagno ludzkich nienawiści, konfliktów na śmierć i życie, konfrontacji. Różne plemiona, związki miast, gmin, wyznań, narody, państwa, pakti zwalczają się bezlitośnie, wzajemnie dziesiątkują, napadają, grabią, wykonują wyroki, wywołują rewolucje, siejąc terror, bo istnieje między nimi jakieś „nie do przyjęcia”, „nie do przewyciężenia” różnica.

Najbardziej nawet bogobojne gremia i całe cywilizacje w konfrontacji z odmiennością, z obcością stają się z czasem uoso-

bieniem zła, zdziczenia, zwyrodnienia, bezprawia, zakłamania. Często z niedawnych jeszcze ofiar prześladowań przeistaczają się nagle w krwawych oprawców. Sami umknąwszy śmierci, znając smak prześladowań, zagłady, pogardy stają się cynicznymi okupantami, snajperami strzelającymi do bezbronnej cywilnej ludności, do dzieci. Niepojęte!

**J**ednocześnie jednak szeroko rozpowszechnione jest przecież przekonanie, a może mit tylko, że to właśnie odmienności antropologiczne, wielorakość kultur, wierzeń, historycznych i cywilizacyjnych doświadczeń, tych tragicznych i tych dobrych, wrzucone do jednego kotła przetrzeni geograficznej, okraszone jeszcze prawami człowieka stanowią dobrodziejstwo losu i postępu. Bo poszerzają horyzonty, ubogacają, wyzwalaają z zaścianowości, otwierają oczy, serca i umysły itp. Jest w tym sporo rzetelnej prawdy historycznej o człowieczeństwie, o człowieku - o czym mogą świadczyć także losy wszelkiego gatunku emigrantów.

Gdzie więc jest pies pogrzebany, gdzie przebiegają pełne różnych pól minowych i innych pułapek granice między tożsamością grupową a uniwersalizmem wartości i pojęć, między tolerancją społeczną, przyzwoleniem a urzędową dyskryminacją lub - przeciwnie - narodową bez-

bronnością wobec zalewu odmienności czy obcości, między własną samoobroną a eliminacją innych?

Otóż, by móc wyznawać, akceptować i identyfikować się z uniwersalnym kanonem człowieczeństwa, być jego współtwórcą trzeba jednocześnie posiadać bardzo silnie zakorzenione poczucie indywidualnej tożsamości w wartościach, w transcendencji, a także tej zbiorowej, kulturowej. Tracenie przez narody i ich obywateli (lub pozbawianie ich) własnego, odrębnego, specyficznego „ja” prowadzi nie tylko do zubożenia bogactwa „wspólnoty narodów”, wartości ogólnoludzkich, ale przede wszystkim do uczestniczenia w takiej „globalnej wiosce” bez żadnego zakotwiczenia, uzasadnienia, przekonania, bez prawa do własnego kreatywnego głosu. A to jest już bardzo groźne, bo stanowi uwikłanie się w grę pozorów, pustych gestów i figur retorycznych, które - niby same w sobie - ładne nawet, ale w zderzeniu, w konfrontacji z rzeczywistością, z koniecznością dokonywania prawdziwie zasadniczych wyborów między dobrem a złem, między prawdą a kłamstwem, między miłością a nienawiścią, ulegają szybko relatywizacji, instrumentalizacji, cel zaczyna uświęcać środki. A stąd już tylko krok do... przekleństwa.

PAWEŁ OSIKOWSKI



## Polska - Francja - Świat

**P**amiętamy wszyscy, jak przed kilku lat przeróżni specjaliści przepowiadali nam, że nigdy już nie powróci epoka pełnego zatrudnienia. Obiecywano nam raczej, że obywatele świata uprzemysłowionego pracować będą mniej, rzadziej i za mniejsze pieniądze. Bezrobocie było rzeczywiście bardzo wysokie i zanosiło się na to, że złe prognozy niestety się sprawdziły. Na szczęście, fatalna ta wróżba okazała się przedwczesna i co więcej nieprawdziwa. Jest to jedna z najlepszych nowin ostatnich 10 lat. Od roku 1997 we Francji przybyło ponad milion nowych miejsc pracy i są sektory, w których wręcz brakuje pracowników! Jest tak dobrze, że ekspertom nie straszny jest nawet ewentualny krach na giełdzie w Nowym Jorku. A w roku 2006 sytuacja powinna się jeszcze polepszyć, ponieważ zacznie maleć liczba ludności czynnej zawodowo. Niekorzystnie odbija się to oczywiście na emeryturach, które trudno będzie utrzymać na niezmiennym poziomie, ale bezrobocie spadnie z pewnością w sposób spektakularny. Młodzi Francuzi więc nie powinni mieć większych trudności ze znalezieniem zajęcia. Już teraz zresztą nie jest źle. Bezrobocie ma tendencję zniżkową we wszystkich kategoriach - pracę znajdują nawet ci, którzy byli na bezrobociu przez kilka ostatnich lat. W ciągu ubiegłego roku liczba osób zapisanych od ponad 12 miesięcy do ANPE -

krajowej agencji do spraw zatrudnienia - spadła o 20%.

Jest jasne, że sytuacja poprawiła się tak radykalnie przede wszystkim dzięki kontraktom krótkoterminowym, tzw. CDD, i pracy na pół czy ćwierć etatu. W ciągu trzech ostatnich lat co drugie miejsce pracy odpowiadało takim niepełnym kontraktom, co rodzi obawy, że do pełnego zatrudnienia dojdziemy dzięki temu, co Francuzi nazywają *petits boulots*, Anglosasi *fast-food jobs*, a co po polsku można by określić mianem „drobnej fuchy”. Ekonomiści uspokajają nas, co prawda, twierdząc, że gospodarczy wzrost, któremu zawdzięczamy obecne pozytywne zmiany, także tworzy prawdziwe i pełne miejsca pracy. Największe nadzieje w tej dziedzinie pokładają należy w nowych technologiach, wymagających wykwalifikowanej, a więc dobrze płatnej siły roboczej. Uważa się, że w Stanach Zjednoczonych nowe technologie oparte na informatyce, a dotyczące głównie lawinowego rozwoju komunikacji, za pięć lat reprezentować będą 50% produktu krajowego brutto. We Francji mają one na razie pozycję dosyć skromną, tworząc tylko 5% PKB. Ale te 5% to tyle, ile wypracowują przemysł samochodowy i energetyka razem wzięte! Trzeba zatem uzbroić się w cierpliwość i zawierzyć tym, którzy twierdzą, że obecny rynek pracy, na którym dominują zajęcia krótkotrwałe i wynagradzane skromnie, jest logicznym, ale koniecz-

nym etapem prowadzącym do zdecydowanego polepszenia. Bo, jak zapewniają nas politycy, w dobrze funkcjonującej ekonomii nie może być mowy o przecinaniu miejsca pracy na dwa, trzy czy też cztery. Przyjdzie czas, kiedy przedsiębiorstwa tworzyć będą stałe i pełne etaty.

Postęp, o którym opowiadam, dotyczy nie tylko Francji. Mamy z nim do czynienia wszędzie w Europie Zachodniej. Bezrobocie spadło w Hiszpanii, Danii, Holandii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, we Włoszech. Stało się to bardzo szybko i wbrew czarnym prognozom. Podobnie było zresztą wcześniej w Stanach Zjednoczonych, gdzie poziom bezrobocia wynosi w tej chwili mniej niż 4%. Żaden z amerykańskich ekonomistów nie przewidział, że sytuacja poprawi się tak szybko i tak zdecydowanie.

Co więcej, z dobrej passy korzystają wszyscy, nawet pracownicy bez szczególnych kwalifikacji. Przedsiębiorstwa mają środki na to, by doszkolić ich już na miejscu do funkcji i zawodów, które akurat są potrzebne. Oczywiście, ci najbardziej wykształceni radzą sobie najlepiej. Ktoś, kto ma za sobą pięcioletnie studia wyższe, w zasadzie nie ma najmniejszej trudności ze znalezieniem pracy. Są przedsiębiorstwa, które zaczynają rekrutować pracowników już podczas ich studiów, zanim jeszcze otrzymają oni dyplom. Ludzi potrzebuje nauczanie wszystkich szczebli, handel i oczywiście te sektory, które posługują się informatyką, a których jest coraz więcej.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### KAZACHSTAN

□ Jan Paweł II mianował 14 października biskupem Almaty w Kazachstanie ojca Henry Howańca OFM, administratora apostolskiego w tym regionie, przydzielając mu siedzibę tytularną w Acolla. Obok Jana Lengi, biskupa Karagandy, jest on drugim biskupem katolickim w tym środkowoazjatyckim kraju. Henry Th. Howaniec urodził się w 1931 r. w Chicago w rodzinie polskich emigrantów. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do zakonu franciszkanów, w którym 15 sierpnia 1952 r. złożył śluby wieczyste, a 14 czerwca 1956 r. przyjął święcenia kapłańskie. Studia kontynuował w Chicago i w stanie Indiana, jak również na Uniwersytecie w Milwaukee, na Uniwersytecie „Antonianum” w Rzymie i w Ośrodku „Rosja Chrześcijańska” w Seriate we włoskiej prowincji Bergamo. Poznał tam historię, język i literaturę rosyjską. Po powrocie do USA był animatorem franciszkańskiego Domu Modlitwy w stanie Wisconsin, pracował jako kapelan szpitalny w Green Bay w tymże stanie oraz jako duszpasterz. W 1993 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej w Kazachstanie, gdzie był m.in. administratorem parafii Matki Najświętszej w ówczesnej stolicy kraju - Ałma Acie i gwardianem klasztoru swego zakonu w tym mieście. Gdy w 1999 r. Ojciec Św. utworzył trzy nowe administratury apostolskie w Kazachstanie i diecezję karagandzką, o. Howaniec został pierwszym administratorem jednej z nich - w Almata. Obecnie na czele dwóch pozostałych jednostek kościelnych Kazachstanu stoją także polscy księża: Tomasz Peta - administratura apostolska Astany i Janusz Kaleta - Atyrau. [inf. ks W. Zarębczan, Rzym]

### AUSTRIA

□ W oddalonym o 1000 kilometrów od Warszawy Ossiach znajduje się klasztor benedyktynów, miejsce domniemanego spoczynku króla Bolesława II Śmiałego, zwanego również Szczodrym - legendę tę potwierdza grób pod północną ścianą klasztornej kościoła. Losy króla po opuszczeniu Polski w 1079 r. pozostają tajemnicą. Istnieje kilka wersji dotyczących życia i śmierci Bolesława Śmiałego - słuszne jest tylko stwierdzenie: „*Ignoramus et ignorabimus*”, bowiem dotychczasowe badania nie potwierdzają, a tym samym nie zaprzeczają żadnej z tych legend - ale istnienie grobu w Ossiach jest faktem niezaprzeczalnym. W 1998 r. z inicjatywy Klubu Sobieski w Klagenfurcie powstał Komitet Pielęgnowania Grobu Króla Bolesława II, którego celem jest renowacja i zapewnienie dalszych, bieżących prac konserwacyjnych. Grób jest zaniebdany i wymaga natychmiastowego odrestaurowania, co zostało stwierdzone w

czasie wizji lokalnej przeprowadzonej w grudniu 1999 r. przez przedstawicieli władz lokalnych, kościelnych, urzędu ochrony zabytków, konserwatora oraz członków Komitetu. Starania o uzyskanie środków zakończyły się pierwszym sukcesem - władze Karyntii przeznaczyły na renowację grobu 40 tys. szylingów, uzależniając jednak przekazanie tej sumy od zabezpieczenia finansowego pełnej kwoty przewidzianej kosztorysem. Jesteśmy przekonani, że warunek ten, choć niełatwy, uda się spełnić i stąd nasza ogromna prośba o wsparcie finansowe, by domniemamy grób króla Polski nabrał godności i blasku. Wpłaty można dokonywać na konto: Polnisch-Oesterreichischer Freizeit und Kulturverein Klub Sobieski, Austria die Kaerntner Sparkasse AG, konto nr 1300-016134Blz: 20706 Boleslav II.

### FRANCJA

□ 17 września został otwarty I Festiwal Francusko-Polskiej Muzyki Klasycznej w Douai (region Nord/Pas-de-Calais), zorganizowany przez Stowarzyszenie Kulturalne Francusko-Polskie w Douai, Konsulat Generalny RP w Lille i merostwo pod patronatem Ambasadora RP we Francji, Ministerstwa Kultury Francji, Rady Generalnej Departamentu Nord oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W uroczystości uczestniczyły władze regionów i departamentów północnej Francji, deputowany departamentu Nord - Marc Dolez, mer Douai - Jacques Vernier, przedstawiciele regionalnego oddziału Ministerstwa Kultury Francji i Polonii. Konsulat RP w Lille reprezentował p.o. kierownika urzędu M. Majewski, konsul R. Michalski i attaché konsularny J. Kondracka, która swoim przemówieniem otworzyła Festiwal. Udział w nim biorą muzycy polscy (m.in. Słowiki Poznańskie pod dyr. P. Kroloppa), francuscy, a także polonijne zespoły pieśni i tańca.

### WIELKA BRYTANIA

□ Biuro Informacji Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii opracowuje „Polski Informator 2001-2002”. Jego podstawą będą ogłoszenia polskich przedsiębiorstw, firm handlowych, sklepów, przychodni lekarskich, domów opieki społecznej, agencji kupna i sprzedaży, biur prawnych, szkół, organizacji kulturalnych, religijnych, społecznych itp. Przyjmowane będą również ogłoszenia firm brytyjskich, które mają lub chcą mieć kontakty polskie. Ogłoszenie w Informatorze przynosi bezpośrednie korzyści handlowe, a poza tym jest dowodem osiągnięć w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym na terenie Wielkiej Brytanii. Obok ogłoszeń, w Informatorze znajdują się „Białe Kartki”, informujące o polskim życiu kulturalnym, religijnym i społecznym na ziemi brytyj-

skiej. Biuro Informacji Zjednoczenia w porozumieniu z PolishInfo.co.uk opracowało stronę internetową, która umożliwi wszystkim ogłaszającym się w „Polskim Informatorze” dostęp do rynku internetowego. Jest ona częścią nowej sieci stron z aktualnymi informacjami polskimi, propagującymi polski styl, kulturę, modę, rozrywkę, wydarzenia i biznes.

### POLSKA

□ 13-16 września w Białymstoku odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja „Wilno i świat. Dzieje środowiska intelektualnego”. Jej organizatorami byli: Zakład Teorii i Antropologii Literatury w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku oraz Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza - Oddział Białostocki, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” - Oddział Podlaski i I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Białymstoku.

### RPA

□ 23 września odbyły się obchody 50-lecia Stowarzyszenia Polskiego. W czerwcu odbyło się pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego, w którego skład, poza członkami Zarządu, weszli: Ireneusz Karamon, Andrzej Kiepiela, Piotr Szkudlarek, Robert Wanat i Zbigniew Zarzycki. W ramach obchodów odbyła się Msza św. w intencji wszystkich członków Stowarzyszenia, akademii Złotego Jubileuszu, wystawa i bal, na którym grała najlepsza polska orkiestra z Pretorii.

### KANADA

□ Związek Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami kraju, wierny swej tradycji zwołuje co sześć lat Światowe Złoty Harcerstwa, na które przyjeżdżają harcerki, harcerze i przyjaciele harcerstwa z czterech kontynentów. VI Złoty miał miejsce w Kanadzie, w Acton koło Toronto w dniach od 29 lipca do 12 sierpnia. Uczestniczyło w nim przeszło 1480 osób z czternastu krajów. Odbył się pod nazwą „Wierny ród harcerski”, a hasło Złoty brzmiąco: „Z przyrzeczeniem w nowe tysiąclecie”.

### WĘGRY

□ 23 września w Vamosmikola w północno-wschodnich Węgrzech odbyła się uroczystość upamiętniająca przybycie oraz pobyt w czasie II wojny światowej kilkuset polskich uchodźców wojskowych. W duchu polsko-węgierskiej przyjaźni gospodarze (władze gminy z burmistrzem Miklosem Durjanem) oraz goście (ambasador G. Lubczyk i kierownictwo Stowarzyszenia im. J. Bema) nawiązywali do bezprecedensowej pomocy Węgrów przed 60. laty ofiarom wojny z okupowanej przez hitlerowców Polski. Uroczystość tradycyjnie organizują wspólnie: Urząd Burmistrza i dyrekcja Domu Starców w Vamosmikola, Stowarzyszenie Kulturalne Polaków na Węgrzech oraz Ambasada RP na Węgrzech.

## I W CZADZIE SĄ POLSCY MISJONARZE

**7** września o godz. 18 tutejszego czasu (we Francji jest już godz. 19) nasz samolot wylądował w N'Djamenie - stolicy Czadu, liczącej około 600 tys. mieszkańców. Było już ciemno, ale temperatura utrzymywała się wciąż wysoka, około 35°C. Na lotnisku przywitali nas wojskowi przełożeni i opuszczający Czad mój poprzednik, ks. kapelan Lucien Laguesse. Spędził on tu ze swymi żołnierzami cztery miesiące. Wieczorne godziny poświęcił przekazaniu mi wszystkich potrzebnych informacji, niczym kompasu, abym mógł się odnaleźć w nowym terenie misji (on nazajutrz miał odlecieć do Paryża).

8 września, w duchowej łączności z kapłanami zgromadzonymi na rekolekcjach w Lourdes, zacząłem moją misję od poznania swoich wiernych z bazy Kossei i miejscowego arcybiskupa metropolity Charlesa Vandame SI oraz jego współpracowników. Spotkałem się z ich strony z bardzo ciepłym przyjęciem i zaproszeniem na pierwszy południowy posiłek. W czasie rozmowy dowiedziałem się, że nie będę tu jedynym polskim kapłanem. Na terenie Czadu pracują już od kilku lat polscy misjonarze i misjonarki. Pochlebne zdania wypowiadane przez Arcybiskupa pod ich

adresem podniosły mnie na duchu. Pomyślałem sobie, że i ja będę musiał zostawić tutaj po sobie dobry ślad.

Kilka dni później usłyszałem wiele pochlebnych uwag i o ks. Ryszardzie Kalce, który był w Czadzie ze swymi spadochroniarzami z Carcassonne.

Wreszcie, któregoś dnia spotkałem - na terenie jego parafii, znajdującej się na przedmieściach N'Djameny - ks. Stefana. Zawiózł mnie do niego samochodem terenowym kierowca Arcybiskupa (zwykłym autem nie dotarłbym do niego z racji olbrzymich kałuż i błota). Ks. Stefan opowiadał mi o pracy misyjnej i poznał mnie ze swoimi parafianami. Przybył tu, jak mówił, w styczniu z Kamerunu, na prośbę abp. Vandame, który potrzebował kapłana. Podziwiałem jego zapał i entuzjazm w realizacji wielu planów.

W ostatnią niedzielę września udałem się z naszymi rodakami-legionistami w odwiedziny do ks. Edwarda Ryfy (z diecezji rzeszowskiej). Jego obecna parafia Walia znajduje się po drugiej stronie rzeki Chari, która prawym brzegiem sąsiaduje z N'Djamena. Poznaliśmy tutaj brata Marka Sitkowicza ze Zgromadzenia

Braci Szkolnych.

Te radosne spotkania ubogaciły mnie i moich legionistów w szersze spojrzenie na problemy Czadu. A jest ich wiele.

Spotkane tydzień temu polskie misjonarki ze Zgromadzenia Sacré-Coeur, siostry Dorota i Stanisława, na pytanie w czym mógłbym im pomóc odpowiedziały, że potrzeby są tak wielkie, iż trudno im będzie sprostać. Pozostałych misjonarzy nie miałem jeszcze możliwości poznać; pracują dość daleko od stolicy. Mam jednak nadzieję, że będzie mi dane przeżyć i z nimi radość spotkania.

Dzisiaj goszczę u siebie ks. Edwarda i br. Marka. Oto ich świadectwo z terenu misyjnego:

*Przebywam w Czadzie od pięciu lat i pracuję w Centrum Szkolenia Zawodowego archidiecezji N'Djamena. Próbujemy otoczyć opieką duszpasterską młodzież ulicy i z rodzin biednych. Pomagamy im w przygotowaniu do zawodu i do normalnego życia. Nie jest to łatwe zadanie. Wcześniej pracowałem przez 15 lat w podobnej szkole zawodowej w Kamerunie. Pozdrawiam wszystkich rodaków we Francji i proszę o modlitwę za nas. (Brat Marek).*

**Dokończenie na str. 20**

**Dokończenie ze str. 9**

## WARSZAWSKIE NIESPODZIANKI

**P**omyślano wreszcie o warszawskich trotuarach, których stan doprowadzał dotychczas mieszkańców stolicy do rozpaczki i do szpitali. W Warszawie można już chodzić w dosłownym tego słowa znaczeniu. Wszystkie nowe trotuary układane są teraz z małej kostki o specjalnej, falującej krzywiznie boków, która powoduje jej samoblokowanie. Również stare chodniki sukcesywnie są wymieniane, zwłaszcza w centrum stolicy. Gdyby ulicami Warszawy można było jeszcze jeździć... Stan nawierzchni jezdni nie odbiega od normy krajowej - jest fatalny.

Po tych ulicach dobrze jeździ komunikacja miejska. Na przystankach w zunifikowanym zadaszeniu, wywieszony jest godzinowy rozkład jazdy autobusów czy tramwajów. Jeżdżą one dosyć często i punktualnie. Jeżeli natrafimy na nowoczesny, niskopodłogowy, przystosowany do przewozu inwalidów na wózkach (zaznaczony w rozkładzie jazdy) autobus czy tramwaj, podróż okaże się przyjemnością. Właśnie taką przyjemnością jest jazda niskopodłogowym autobusem o przyciemnionych szybach numer „180” - linii zwanej turystyczną. Jej interesująca trasa prowadzi od najstarszego w Warszawie Cmentarza Powązkowskiego poprzez Plac Krasińskich, ulice: Miodową Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie i dalej Traktem Królewskim aż do Wilanowa. Zapraszamy!

Warszawianin kocha książki. Świadczy o tym duża liczba księgami oraz klubów książki i prasy, w których każdy znajdzie coś dla siebie. Wielki wybór prasy i książek znajduje się w klubie u zbiegu Nowego Świata z Alejami Jerozolimskimi; dla pasjonatów błogo spędzone pół dnia. Zaś dla miłośników słodkości od 130 lat smaży wyśmienite pączki i robi ciastka mistrz Blikle, którego cukiernia znajduje się na Nowym Świecie, nieopodal wspomnianego klubu książki i prasy. Pyszności od Bliklego nie mają sobie równych w Warszawie. Tak więc dopiero co kupioną prasę możemy przejrzeć w kawiarni Bliklego (tuż obok cukierni), zajadając się jego smakowitościami; dla pasjonatów słodkie dopełnienie dnia.

Było błogo i słodko - będzie również ciekawie. Ciekawe jest

kino „Muranów” znajdujące się u zbiegu ulicy Władysława Andersa i Placu Bankowego. Sceneria otoczenia kina jest zgodna z nazwą jego i dzielnicy - triumfu warszawskich trójek murarskich początku lat pięćdziesiątych. Kino powstało właśnie w tych zamierzonych już czasach i jego wystrój wewnętrzny jest zgodny z ich duchem: marmurowe podłogi i ściany, masywna granitowa bariera przy wejściu głównym, a nad nim cytat z Lenina o znaczeniu kinematografii w życiu komunistycznego państwa. Cytat jest współczesny i reklamowy! Bo i kino reklamuje się jako relikwiarz czasów ZMP. Dobrze by jeszcze było, aby jego obsługą byli młodzi ludzie w białych koszulach i czerwonych krawatach. W kinie są dwie dość duże sale, a w nich wygodne fotele. Zaczyna się projekcja filmu pod tytułem „Wakacyjne warszawskie niespodzianki”. Wspomnień czar...

ANDRZEJ ZAMOJSKI

## KRZYŻÓWKOWE SPROSTOWANIE

			1						
	-	A		B	-	C		5	
2									
	D	8	Drodzy Czytelnicy, w GK (nr 38) chochlik komputerowy uniemożliwił jej rozwiązanie. Zamieszczamy go więc powtórnie i poprawnie, przepraszając jednocześnie zainteresowanych i autora - Pana M. Dziwniela (Red.)					E	
									9
	F	4							G
								6	
			H		I		J		7
									3

# „BOŻE PEJZAŻE” KALENDARZ NA 2001 ROK !!!

**D**rodzy Czytelnicy, Drodzy Państwo!  
 Czas mija niepostrzeżenie, minął właśnie Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki, kiedy myśleliśmy o naszych bliskich, którzy już odeszli jednego z przeszłych, kalendarzowych dni. Ale nie zapomnijmy i o tych, co są wciąż tuż obok nas, o ich imieninach, rocznicach, kalendarzowych radościach. Wesprze nas i w jednym, i w drugim nowy, na 2001 rok... Kalendarz. Trzeba zatem zaopatrzyć się czym prędzej w najbardziej „miarodajny”, polsko-francuski, katolicki kalendarz „Głosu Katolickiego” - czyli „Boże pejzaże”. Zwłaszcza, że szybko ubywa ich z naszej Redakcji i... może później zabraknąć. A czyż mogą Państwo wyobrazić sobie cały długi przyszły rok bez „Bożych pejzaży” w Waszym domu? A poza tym, czyż może być stosowniejszy prezent (od św. Mikołaja, pod choinkę, na imieniny i urodziny itp.) dla Waszych polskich i francuskich rodzin czy przyjaciół, niż właśnie Kalendarz „Głosu Katolickiego”?

Co tydzień w kuponie zamówienia pokazujemy Państwu inny... miesiąc z pejzażem. Cały Kalendarz możecie Państwo także obejrzeć (i zamówić) na stronie internetowej „Głosu Katolickiego” - <http://perso.club-internet.fr/vkat>. (Redakcja)

## KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris)

### KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2001 R. - „BOŻE PEJZAŻE”

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO  
 KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”

ILOŚĆ: ..... w cenie po **25 FRs** za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** ..... Frs.

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

Dołączam czek (dla VOIX CATHOLIQUE)  przekaz  gotówkę

## KRZYŻÓWKA PO JUBILEUSZU SPORTOWCÓW - PROPONUJE MARIAN DZIWIŃIEL

**Poziomo:**

**A-1.** Środek odurzający (plaga XX w.); **B-5.** Symbol pierwiastka chemicznego: bar; **B-8.** Najlepszy rezultat osiągnięty przez sportowca; **C-1.** Sportowiec grający owalną piłką; **D-8.** W przysłowiu jest „uświęcany przez cel”; **E-1.** Szczyt smukłej wieży (skojarz z igłą); **F-3.** Jaskrawo upierzona papuga; **F-7.** Wylan-sował przebój „Strangers in the Night”; **G-1.** Idealista, marzyciel, fantast; **H-9.** Zamknięta grupa społeczna; **I-2.** Imię ostatniej z rodu Jagiellonów; **J-6.** Stolica naszej Ojczyzny; **K-1.** Jeden z dwunastu wybranych przez Jezusa; **L-8.** Aparycja, prezencja; **M-1.** Według przysłowia „nie wozi się go do lasu”; **M-8.** Armia Krajowa; **N-6.** Sławny polski piłkarz - występował min. w KCS Lokeren; **O-2.** W przenośni plon, zbiory; **P-6.** Sportowiec z tyczką.

**Pionowo:**

**1-A.** „Zimowy” sportowiec; **2-I.** Potocznie o natężeniu prądu elektrycznego wyrażonego w amperach; **3-A.** Zbiór przepisów regulujących przebieg np. imprezy sportowej; **4-E.** Irlandzka Armia Republikańska; **4-I.** „Zaczątek” rośliny; **5-A.** Niespełniona obietnica (w przysłowiu: w parze z „cacanką”); **6-A.** Mieszanie kart do gry; **6-J.** Samolot startujący i lądujący na wodzie; **7-F.** Umowny znak o treści informacyjnej lub ostrzegawczej; **8-A.** Miasto nad Wyżnicą (prawy dopływ Wisły); **8-L.** Przynęta zastawiana przez myśliwego w czasie polowania; **9-H.** Zdobywa punkty za wrzucenie piłki do kosza; **10-A.** Wykonuje trudne ćwiczenia gimnastyczne; **11-H.** Walczy na planszy; **12-A.** Salto, fikołek lub zamach stanu; **13-H.** Amerykański system światłoczułości; **13-L.** „Nieucy-wilizowani” osobnicy.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie. Zyczymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (REDAKCJA)

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

A				11									
B										3			
C													
D										7			
E	13												
F						1							
G					6								
H	8												
I													
J					12								
K		2											
L												9	
M		4		14									
N													
O									10				
P					5								

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 27): „WNUCZEK”

**Poziomo:** Mikołaj, franek, usterka, strudel, namysł, izobara, konewka, tatuaż, akapit, karesy, unikat, koszar, grobla, sztubak, bociany, plotka, nalewka, nieboże, granit, kotwica. **Pionowo:** masakra, kontroler, koronka, kabotyń, ładownica, trabant, Julia, uczeń, strop, Jazon, orkan, synek, fanatyk, apostołat, armator, zabawki, ekspansja, reklama.



## o czym piszą inni w Polsce

**R**ejterada Gołoty z ringu podczas walki z Tysonem wzbudziła opinię publiczną. Bokser salwował się ucieczką, uznaną za zwykłe tchórzostwo. Z pewnością Gołota nie przysporzył Polakom - zwłaszcza mieszkającym w USA - chwali, ale nie będziemy zajmować się sprawą, która nadaje się bardziej do rozpatrzenia przez lekarzy. Natomiast drugi przypadek ma inny wymiar i głównej aktorki nie można pisać w działaniu negatywne. To postać szlachetna i osoba godna szacunku. Mowa o pani prezes Narodowego Banku Polskiego, Hannie Gronkiewicz-Waltz, która z początkiem 2001 roku obejmie stanowisko wiceprezesa Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju w Londynie. Przypomnijmy, że funkcję prezesa NBP p. Gronkiewicz-Waltz pełni od roku 1992, a kadencja upływa jej dopiero za cztery lata. Niemniej zdecydowała się na dość sensacyjną zmianę foteli. Jedni uważają, że w ten sposób osłabi pozycję polskich finansów, choć nie brakuje głosów, że na wysokim stanowisku w Londynie będzie mogła skutecznie wpływać na politykę EBOiR wobec Polski w zakresie polityki kapitałowej i finansowej. Głosy tych ostatnich znajdują się w mniejszości. Niektórzy próbują zarzucić Pani Prezes postępowanie mało patriotyczne. „Gazeta Wyborcza” (z 21/22 października) cytuje opinie znawców przedmiotu: Jan Krzysztof Bielecki, były premier, obecnie jeden z dyrektorów Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju: „Jej wybór na wiceprezesa EBOiR jest wielkim sukcesem dla Polski. To jedno z najistotniejszych stanowisk w instytucjach międzynarodowych. Szczególnie zasłużyła sobie na słowa uznania za wzmocnienie niezależności NBP. Naprawdę nie często mówi się o Polsce na pierwszych stronach gazet, i to w dodatku tak dobrze. Powinniśmy być dumni”.

Andrzej Bartkowski - ekonomista: „To zła wiadomość dla Polski. Z pewnością spotęguje atmosferę niepewności w gospodarce. Hanna Gronkiewicz-Waltz, prowadząc w sumie dość konserwatywną politykę pieniężną, była symbolem stabilizacji. Obawiam się, że wszystko nie pójdzie tak gładko. Procedura powoływania prezesa NBP jest skomplikowana. Sytuacja w gospodarce jest zaś niepewna i zamieszanie wokół szefa NBP mogłoby stanowić przyczynek nawet do kryzysu walutowego”.

Adam Chęłchoński, doradca ekonomiczny firm zachodnich: „Oczywiście, Hanna Gronkiewicz-Waltz ma wielkie poważanie wśród zagranicznych inwestorów obecnych na polskim rynku, będąc gwarantem stabilnej polityki monetarnej. Ale trzeba pamiętać o tym, że decyzje dotyczące polityki pieniężnej są podejmowane kolek-

tywnie. Bardziej znaczącej reakcji rynku spodziewam się w chwili ujawnienia następcy pani prezes”.

„Rzeczypospolita” (z 21/22 października) zadaje pytania, które sygnalizują kilka wątpliwości związanych z decyzją Hanni Gronkiewicz-Waltz:

*Czy rzeczywiście jako wiceprezes EBOiR będzie mogła działać więcej niż jako prezes polskiego banku centralnego, i to w chwili, gdy stoją przed nim naprawdę trudne zadania? Inflacja jest wysoka, deficyt obrotów bieżących niebezpieczny, sytuacja polityczna niepewna, a budżet nieznan. Czy rynek finansowy musi być aż tak zaskakiwany? Czy prasa, a jak się okazuje również członkowie Rady Polityki Pieniężnej za jej pośrednictwem, musi się dowiadywać z Biura Prasowego EBOiR w Londynie, o tym jak długo Hanna Gronkiewicz-Waltz pozostanie prezesem Narodowego Banku Polskiego?*

Niezależnie od opinii na temat motywów odejścia Hanni Gronkiewicz-Waltz - sprawą decydującą jest kto obejmie po niej prezesurę banku centralnego. W profesjonalnie redagowanym dodatku do „Rzeczypospolitej” (z 23 października), „Ekonomia i Rynek”, czytamy:

*Zdaniem analityków, na których powoływała się agencja Reutersa, znalezienie kandydata, który byłby akceptowany przez obecną większość parlamentarną, jak i przez partie opozycyjne, może okazać się trudne. Inwestorzy ufali dotychczasowej prezes NBP, muszą zobaczyć kandydata jako kogoś, komu mogliby zaufać w równej mierze. Część analityków uważa, że złoty trochę się osłabi. Sama Hanna Gronkiewicz-Waltz powiedziała, że jej odejście nie będzie mieć wpływu na inflację i na politykę pieniężną państwa.*

**S**pecjaliści uważają, że na sytuację finansową kraju największy wpływ mieć będą losy budżetu na rok 2001. Kwestia daleko wykracza poza sferę ekonomiczną. Opozycja SLD-owska, której wpływ jeszcze bardziej wzrosły (najnowsze notowania mówią o 46% poparcie społecznym), zmierza do przedterminowych wyborów parlamentarnych. Odrzucenie budżetu mniejszościowego rządu Jerzego Buzka będzie wystarczającym formalnym pretekstem do rozpisania wyborów na wiosnę przyszłego roku. SLD trafnie zakłada, że im wcześniejsze wybory, tym dla nich lepiej. Obraz gmatwają tarcia w łonie AWS, której wpływy coraz bardziej maleją i obecnie Akcja może liczyć, według prognoz i badań opinii publicznej, zaledwie na 20% poparcie. Oto jak widzi sytuację felietonista „Plusa-Minusa” (z 21/22 października):

*Po przegranej Krzaklewskiego, który grubo się przeliczył, liczyć już można tylko na ucieczkę z AWS karierowiczów oraz na*

*przyzwoitość i poczucie służby publicznej premiera. Czy jednak są to wartości powszechnie się liczące? Ot, rachuby pana Kalinowskiego, które przedstawił w „Sygnałach dnia”. Rząd trzeba obalić i wybory przyspieszyć, odrzucając projekt budżetu. Nie zna projektu, ale ocenia źle. Należy przypuszczać, że prezes PSL uważa kilkuprocentowe poparcie wyborcze za sukces Stronnictwa w kraju, gdzie na wsi mieszka ponad 30% ludności. Wystarczy jednak, aby wejść do Sejmu obok zwycięskiego SLD i odrodzić jedynie słuszny sojusz, który znów pozwoli rozdać kolegom intratne posady. Trafna kalkulacja, biorąc na zdrowy, chłopski rozum. Z tych rachunków i rachub cieszy się pan Miller, nie bez racji licząc na krótką pamięć rodaków, którzy zapomnieli nie tylko o tym, co się zdarzyło lat temu czterdzieści czy czternaście, ale i cztery.*

**J**uż dziś rozważa się na łamach krajowej prasy, jak zostanie zagospodarowana przestrzeń polityczna po najbliższych wyborach powszechnych, które podobnie jak prezydenckie wygrać mają postkomuniści. „Tygodnik Powszechny” (z 22 października) przedstawia opinię Georgesa Minka, specjalisty od zagadnień Europy Środkowej z paryskiego Instytutu Nauk Politycznych:

*Prawica musi zmobilizować siły. Nie wiadomo tylko jeszcze, wokół kogo. Zwłaszcza, że po wyborach prezydenckich niesnaski w obozie AWS nasilają się. Niektóre osoby o poglądach bardziej lewicowych, będą może chciały przejść do obozu SLD, mówiąc sobie, że przez to zliberalizują postkomunistów. Gdyby jednak SLD wygrał dużą przewagę głosów, można przewidywać, że pojawi się konflikt na linii: Pałac Prezydencki - lewicowa większość parlamentarna. SLD będzie mieć do spełnienia różne obietnice wyborcze i spróbuje zahamować niektóre reformy. A to może prezydentowi Kwaśniewskiemu się nie podobać. Wyborca może uważać, że nie należy dawać całej władzy w ręce jednej formacji politycznej. Naturalnie w demokracji zawsze trzeba uważać na zbyt wielką przewagę jednej orientacji. Obóz „antylewicowy” czy centroprawicowy będzie musiał znaleźć lidera i dobrą oś kampanii.*

Z powyższej analizy wynika niezbiecnie, że nie wszystko przesądzone, czyli nie wszystko stracone - co powinien pojąć obóz prawicowy-centrowy. Im szybciej dojdzie do konsolidacji sił „antylewicowych” czy raczej antykomunistycznych, tym większa szansa zahamowania tendencji wzrostowych SLD Millera. Liczenie na konflikt Miller-Kwaśniewski jest rachubą mylną. Przykładanie zachodnich układów do sytuacji w postkomunistycznej Polsce, porównywanie lewicy francuskiej do polskiej, jest tyle zabiegiem teoretycznym, co nie przystającym do sytuacji historycznej. „Lewica” spod peerelowskiego sztandaru rządzi się innymi prawami,



bardziej tymi, które wyniosła ze szkoły moskiewskiej, niż tymi, które próbuje nabyć w warunkach demokratycznych, zwłaszcza, że działacze z postkomunistycznej sceny politycznej pochodzą z dawnych czasów i są w dosłownym tego słowa znaczeniu wychowankami marksizmu-leninizmu i metod komunistycznych, wziętych z modelu kremlowskiego. A zatem z jednej strony - partie prawicowe muszą wypracować na tyle atrakcyjny program, aby przyciągnąć do siebie elektorat, zaś z drugiej strony społeczeństwo musi dostrzec niebezpieczeństwo przejmowania władzy przez jedną opcję, i to tę, która w jednolitym władztwie czuje się doskonale, gdyż czerpie z doświadczeń i totalitarnych korzeni.

Warto jeszcze polecić lekturę „Przeglądu Politycznego” (nr 42/), w którym obok esejów politycznych dotyczących sojuszu takich ludzi jak Adam Michnik z postkomunistami, znajdujemy interesujące rozprawy ukazujące błędy polityczne obozu solidarnościowego w ostatnich dziesięciu latach. Niektóre z nich zostały zawinione przez brak doświadczenia, wiele działań, szkód zostało popełnionych świadomie. Szczegółnej uwadze polecamy artykuł pt.: „Dekomunizacja, której nie było”.

PRASOZNAWCA

## we Francji

### RODZINY NABIERAJĄ SIĘ

„Le Figaro” z 14 i 16 października. „Dzieci są własnością rodziny i społeczeństwa” - taki był temat rzymskiego Jubileuszu Rodzin. Na półkuli południowej dzieci jeszcze zajmują poczesne miejsce. Zupełnie inaczej jednak sprawa przedstawia się w ześwieczonych społeczeństwach Północy. We Włoszech sprawozdanie Instytutu Statystyki z roku 1998 ukazuje, iż 52,5% dzieci poniżej 13. roku życia ma tylko jednego brata lub siostrę, a 26,7% pozostanie jedynakiem. Badania jednak potwierdzają, że - mimo ruchliwości społeczeństwa - rodzina pozostaje podstawowym punktem odniesienia. Dla Papieża „rodzina stanowi dziedzictwo ludzkości. Nie tylko powinna być uznana przez państwo, lecz powinna zająć miejsce przed państwem”. Oto zasadnicze tematy podjęte w Watykanie z okazji zgromadzenia rodzin: • Małżeństwo chrześcijańskie: „Kościół nie ukrywa trudności i dramatów w życiu rodziny. Wie, że zamiarem Boga w sferze małżeństwa nie jest stworzenie łańcucha i uczynienie człowieka niewolnikiem, lecz zawarcie go pod warunkiem prawdziwej wolności, która znajduje swą pełnię w miłości”. • Osoby rozwiedzione, zawierające ponownie związek małżeński: „Nie są one wykluczone ze wspólnoty. Nie ukrywając prawdy o obiektywnym nieporządku moralnym, w jakim się znajdują, co ma konsekwencje w przystępowaniu do sakramentów, Kościół pragnie ukazać im swą matczyną bliskość”. • „Prawo” do

posiadania dziecka i sztuczne poczęcie w warunkach szpitalnych. Przypomina się tutaj o „prawie dziecka do przyjscia na świat”. Papież popiera adopcję dzieci, nazywając ją prawdziwym świadectwem przedkładania dobra dziecka nad wymagania rodziców. • Strach przed mającym przyjść na świat dzieckiem: „Paradoksalnie, w krajach najbogatszych wydanie dzieci na świat dokonuje się z ostrożnością, która o wiele przekracza wymagania odpowiedzialności. Można powiedzieć, że czasem dziecko jest postrzegane bardziej jako zagrożenie niż jako dar”. „Nie ma moralności bez wolności” - podkreśla Ojciec Święty. Lecz jakiej wolności? Wszystkie poszukiwania intelektualne Jana Pawła II od czasów, kiedy był jeszcze młodym profesorem w Krakowie, zorientowane są w tym kierunku. Nie bez przyczyny jedno z Jego pierwszych wielkich dzieł nosi tytuł: „Miłość i odpowiedzialność”. Od kiedy został papieżem, Karol Wojtyła powtarza bez ustanku, że nie chce zastąpić sumienia ludzkiego, lecz pragnie je oświecić i pomóc każdemu „we wzięciu się samemu w swoje ręce”.

### PAPIEŻ PRZYJĄŁ ELŻBIETĘ II

„Le Figaro” z 17 października. Królowa Elżbieta II w ramach czterodniowej wizyty oficjalnej we Włoszech, została przyjęta w Watykanie przez Jana Pawła II. Wizyta ta stanowi akt kurtuazyjny, zwyczajem bowiem chce, by każdy szef państwa przebywający z wizytą oficjalną w Rzymie udał się do Papieża. 29 kwietnia ksiądz Karol wyraził życzenie wzięcia udziału we Mszy św. celebrowanej przez Papieża w swej prywatnej kaplicy. Królowa pierwotnie poparła ten zamiar, by następnie stwierdzić, że moment nie jest jeszcze ku temu odpowiedni. *Times* skomentował sprawę następująco: „Msza ta byłaby najbardziej spektakularnym wydarzeniem między monarchią angielską i Kościołem rzymskim od czasów Henryka VIII”. Dopiero w 1982 r. Papież, potwierdzając swe przybycie do Wielkiej Brytanii, ogłosił nawiązanie pełnych kontaktów dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Londynem. 17 października królowa po raz piąty przekroczyła próg papieskie. Była już przyjęta przez Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI. Jan Paweł II po raz pierwszy przyjął królową w 1980 r. Od czasów Henryka VIII historia ciąży nad kontaktami między Kościołem katolickim i protestancką monarchią Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Przypuszczenie, że ksiądz Karol mógłby poślubić katoliczkę, nawet z linii tak szlacheckiej jak jego przyjaciółka Camilla, przejął dreszczem „establishment”.

### ROZŁĄKA

„Famille Chrétienne” z 12 października. Nie tylko żony marynarzy muszą akceptować długie okresy rozłąki. Wraz z globalizacją podróże zagraniczne

wymagane przez przedsiębiorstwo lub sytuację ekonomiczną stają się coraz częstsze. Można wyjechać na wiele miesięcy. Rozłąka powoduje cierpienie natury uczuciowej, prowadzi do doświadczenia samotności. Innym powodem cierpienia może być strach, gdy np. mąż udaje się w misję do kraju niebezpiecznego, lub lęk o bliskich pozostawionych bez opieki. Te rozstania mają jednak również aspekty pozytywne. Są to korzyści finansowe związane z premią za rozłąkę. Rozstanie ujawnia intensywność uczucia i często umożliwia rozwój osobowości. Czasem trzeba „przekroczyć samego siebie”, będąc skonfrontowanym samotnie z nowymi sytuacjami. Kontakt z nowymi kulturami wzbogaca. Za granicą można też otrzymać do spełnienia misję, jakiej nigdy nie otrzymałoby się w swoim kraju. Wreszcie rozstanie pozwala na doświadczenie najprzyjemniejszego - ponownego spotkania po długim okresie separacji. W dzisiejszej epoce list, fax i internet umożliwiają stałe pozostawanie w kontakcie. Pamiętajmy, by listy nie były zdawkowe. Kiedy Jezus nas opuścił w czasie Wniebowzięcia, zostawił nam najpiękniejszy list - dowód swej miłości: Ewangelię, bez której doświadczalibyśmy najstraszliwszego poczucia braku.

OPRAC. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 14

### I W CZADZIE SĄ...

*Bardzo się cieszę ze spotkania z ks. Jerzym. Pracuję w Czadzie od czterech lat na parafii na obrzeżach stolicy. Moi parafianie są bardzo biedni i borykają się z różnymi problemami życia codziennego, ale mimo to są bardzo radośni. W miarę moich skromnych możliwości staram się pomóc, ale często mnie to przerasta. Pozdrawiam Redakcję i wszystkich Czytelników „Głosu Katolickiego”. Proszę o modlitwę w naszej intencji. (Ks. Edward)*

Jak można im pomóc? Możecie im przesłać na mój adres różne książki w języku francuskim dla dzieci i zeszyty. Z instrumentów muzycznych ucieszą się bardzo klasyczną gitarą. Można przesłać lekarstwa i mleko w proszku. „Bóg zapłać” w ich imieniu już dzisiaj. Moc pozdrowień dla księży i sióstr zakonnych w całej Francji i wszędzie, gdzie dociera „Głos Katolicki” i dla Was, Rodaków, Czytelników „Głosu”. Szczęść Boże!

Ks. JERZY CHORZEMPA S. CHR.  
AUMONIER CATHOLIQUE  
S.P. 85301 00825 ARMEES

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

**P. Stefania Krzeszowska-Borek - BELGIA - 10 000 FB**

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



## Polacy w Beneluksie

TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE (21)

# ŚWIĘTY AMBROŻY

**A**mbroży, jeden z czterech doktorów Kościoła Zachodniego, pochodził z senatorskiego rodu. Urodził się około 340 r. w Trewirze, w arystokratycznej rodzinie chrześcijańskiej. Jak każdy człowiek wywodzący się z tego środowiska odebrał staranne wykształcenie. Nauki pobierał prawdopodobnie w Rzymie, studiując literaturę grecką i rzymską, prawo i retorykę. Zgodnie z tradycją rodzinną poświęcił się karierze urzędniczej i w 373 r. został mianowany namiestnikiem prowincji w północnej Italii - Ligurii i Emilii z siedzibą w Mediolanie. Było to podówczas miasto duże, bogate i rojne, do którego zjeżdżali cesarze, posiadający tam swoje pałace. Ambroży był człowiekiem o silnej woli, głęboko moralnym. Posiadał zmysł praktyczny, dar organizacji i wielkie poczucie sprawiedliwości. Przymioty te pozwoliły mu zarządzać powierzoną mu prowincją sprawnie i sprawiedliwie. Cieszył się taką popularnością wśród mediolańskiego ludu, że ci, po śmierci biskupa Mediolanu Auksencjusza (arianina), obwołali go biskupem. Zaszczycił dla Ambrożego nieoczekiwany i... niechciany.

Wypada w tym miejscu przypomnieć, jak odbywał się w owych czasach wybór biskupa: od początków chrześcijaństwa panował zwyczaj, że cały lud chrześcijański, duchowni i świeccy, wybierał swego pasterza. Zwyczaj ten utrzymywał się aż do Leona Wielkiego. Wybór odbywał się w bazylice i mógł być burzliwy, jeżeli było kilku kandydatów. Aby uniknąć sporów, a nawet zamieszek, przyjęło się, że stary biskup sam naznaczał swego następcę i przedstawiał go wiernym. Auksencjusz zaniedbał tego i sytuacja stała się tak groźna, że sam Ambroży przybył do bazyliki dla zapobieżenia gwałtom. Tam obwołano go biskupem, mimo, że nie tylko nie był duchownym, ale nie był jeszcze ochrzczony. Był katechumenem. Wybór ten Ambroży odrzucił i długo opierał się naleganiom. Dopiero cesarz Walentynian I skłonił go do przyjęcia sakry. 30 listopada 374 r. Ambroży przyjął chrzest, a 7 grudnia tego roku został biskupem Mediolanu. Wiedzę teologiczną, niezbędną do sprawowania tej posługi, zdobył pod kierunkiem Symplicjana, tego samego, o którym pisze św. Augustyn w swoich „Wyznaniach”.

Lud Mediolanu, działając impulsywnie, nie mógł przewidzieć, że w osobie Ambrożego dał Kościołowi przyszłego doktora Kościoła, człowieka, który wywarł duży wpływ na życie wewnętrzne Kościoła i jego miejsce w cesarstwie. Ambroży, oprócz pracy duszpasterskiej, której oddawał się całym sercem, był również dyplomata, politykiem, doradcą cesarzy (Gracjana, Walentyniana II, Teodozjusza). Kiedy cesarz Gracjan został zamordowa-

ny, Ambroży starał się wynegocjować u uzurpatora Maksyma najkorzystniejszy układ dla małoletniego następcy, Walentyniana II. To on doradził Teodozjuszowi I, żeby wydał dekret uznający chrześcijaństwo za jedyną religię państwową w cesarstwie.

Jako rzymianin, nosił w sobie model państwa ściśle związanego z religią i ten model uważał za najlepszy dla cesarstwa, które powinno być chrześcijańskie i tylko chrześcijańskie. Władza świecka powinna wspierać Kościół, a Kościół władzę, zachowując, ma się rozumieć, swą autonomię. Ambroży nie był fanatykiem. Sprzeciwił się zdecydowanie stosowaniu wobec pogan przymusu zewnętrznego i potępiał gwałty im wyrządzone. Chciał, żeby prawo Boże było przestrzegane przez wszystkich i nie wahał się nakładać kar kościelnych, kiedy sytuacja tego wymagała. Na wieść o wymordowaniu mieszkańców Tessaloniki, zamknął przed cesarzem drzwi kościoła i zmusił go do odprawienia publicznej pokuty za zbrodnię. W 385 r. regentka Justyna, zagorzała arianka, nakazała oddanie arianom dwóch kościołów. Ambroży nie uląkł się gróźb i nie usłuchał rozkazu. Wraz z wiernymi zamknął się w bazylice Portiana i dla podtrzymania w nich ducha zainicjował chórally śpiew hymnów i psalmów - zwyczaj przyjęty jako część nabożeństw w kościołach wschodniej części imperium, nie praktykowany dotąd w kościołach Zachodu. Od tego czasu, zwyczaj ten przejął się również na Zachodzie. Warto odnotować, że wśród wiernych towarzyszących Ambrożemu, znajdowała się matka św. Augustyna, św. Monika<sup>1</sup>. W sporze z regentką Justyną zwyciężył Ambroży, co znacznie osłabiło arianizm w północnej Italii.

**A**mbroży pozostawił wiele pism o tematyce moralno-ascetycznej i katechetycznej. Pisał je na użytek neofitów, katechumenów, aby pomóc im w rozumieniu i utrwaleniu wiary. Wypowiadał się na temat postu, czystości we wdowieństwie, dziewictwa. Nie był pisarzem oryginalnym; jego zasługą było przeszczepienie na grunt zachodni dzieł autorów greckich, takich jak Atanazy Wielki, Bazyli Wielki, Dydim, Cyryl Jerozolimski, Grzegorz Teolog, Filon i inni. Korzystał również z myśli autorów pogańskich, jeżeli uznał, że mogą być przyswojone chrześcijaństwu. I tak np. jego dzieło „De Officiis ministrorum”, które było pierwszym i jedynym do Tomasza z Akwinu opracowaniem etyki chrześcijańskiej, wzorowane było na „De officiis” Cyncerona. W pi-



smach dogmatycznych, skierowanych przeciw arianom - „De fide”, „De Spiritu Sancto” - wyjaśnia Ambroży dogmat o Trójcy Świętej. W „De Sacramentis” i „De Misteriis” wyjaśnia katechumenom sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

Zachowały się przemówienia okolicznościowe Ambrożego, pisane piękną, literacką łaciną, jego homilie, które zachwycały św. Augustyna (świadczy o tym pełen podziwu zapis w „Wyznaniach”), oraz 91 listów. Większość dotyczy spraw Kościoła, ale

są wśród nich te, pisane do cesarza Walentyniana II, a dotyczące cofnięcia zarządzenia cesarza Gracjana i cesarza Teodozjusza I w sprawie Tesseloniki. Pisał również do siostry Marceliny w sprawie odnalezienia relikwii św. Grzegorza i św. Protazego.

Ambroży jest również autorem wspaniałych hymnów religijnych, prostych w formie, układanych w dymetrach jambicznych, zwanych później *metrum ambrosianum*. Znalazły one wielu naśladowców.

Kiedy przebiega się myślą działalność duszpasterską i publiczną św. Ambrożego nasuwa się określenie „tytan pracy”. Taki obraz Ambrożego znajdujemy w „Wyznaniach” św. Augustyna: *Długo się wtedy siedziało przy nim w ciszy. Któżby się bowiem ośmielił przeskądzać człowiekowi tak pograżonemu w studiach? I nieraz odchodziło się, bo nietrudno było się domyślić, że w tym krótkim czasie, kiedy był oddzielony od burzliwych spraw innych ludzi, i mógł dać pokarm własnemu umysłowi, nie chciałby, aby go od niego odrywać”*<sup>2</sup>.

Na zakończenie chciałabym przytoczyć urywek hymnu „Aeterne rerum Conditor” św. Ambrożego:

**Wieczny rzeczy Stworzycielu,  
Ty, który dniem i nocą rządysz.  
Ty, co odmieniasz pory czasu,  
Aby nam ulżyć w trudach życia.**

**Spójrz Jezy na tych, co upadli,  
Spojrzeniem swoim ich podźwignij.  
Kiedy na nas patrzysz, giną grzechy  
I we łzach wina się rozplywa.**

**Ty światłość jesteś, o, zablyśnij  
Zmysłom i mroki duszy rozprosz!  
Ciebie niech śławi głos nasz pierwszy,  
Ciebie niech śławi pieśń ostatnia.**

BARBARA KURTA

**Bibliografia:** 1. Encyklopedia Katolicka, KUL, Lublin 1973; 2. Dzieje literatur europejskich, PWN, Warszawa 1977; 3. A. G. Haman, *Życie codzienne w Afryce Płn. w czasach św. Augustyna*, PAX, Warszawa 1989. **Przypisy:** (1) Św. Augustyn, *Wyznania*, IX, 7.; (2) *Idem*, VI, 3.

## AIC W BRUKSELI A POLSKA EKIPA ŚW. WINCENTEGO W PARYŻU

**A**ssociation Internationale des Charités (AIC) czyli Międzynarodowe Stowarzyszenie Charytatywne z siedzibą w Brukseli jest organem nadrzędnym ekip św. Wincentego a Paulo w różnych krajach świata. Koordynuje ono ich pracę. Każdego roku organizuje kilkudniowe seminarium - Międzynarodowe Zgromadzenie Przewodniczących Ekip. Jest to międzynarodowa impreza o kapitalnym znaczeniu. Wygłaszane są referaty dotyczące aktualnych problemów społecznych w świecie, jak np. „Prawo międzynarodowe a ochrona dziecka”, „Doniosłość wychowania dorosłych w przygotowaniu do XXI wieku” itp. Organizowane są prace w grupach celem wymiany doświadczeń. Przedstawicielki ekip dzielą się trudnościami napotykanymi w różnych krajach. Są to owocne spotkania, przynoszące pomysły do aktualizacji rocznych programów działalności ekip w świecie.

Dzięki poparci i pomocy Komisji Europejskiej w Brukseli, w ramach Projektu Europejskiego AIC wydaje w języku francuskim miesięcznik „Nouvelles AIC”. Publikuje w nim wszystkie materiały ze swoich posiedzeń, zjazdów i seminariów. Informuje o ważnych programowych ustaleniach i przedstawia sugestie do prac poszczególnych ekip. Każdego roku wyznaczone jest do pracy jakieś zadanie. Rok 1999 był rokiem powszechnego miłosierdzia w świecie. Rok 2000 natomiast jest rokiem Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa.

**A**dniach od 22 do 27 maja AIC zorganizowało w Asyżu Międzynarodowe Zgromadzenie Przewodniczących Ekip celem przygotowania ich do obchodów tej tak bardzo znaczącej dla chrześcijaństwa daty. Polska ekipa św. Wincentego a Paulo w Paryżu była reprezentowana przez wiceprzewodniczącą, Panią Joannę de Bausset. Nasza obecność wzbudziła specjalne zainteresowanie władz AIC.

Problematyka społecznej działalności ekip w krajach Europy Środkowo-Wschodniej jest szeroko rozważana przez tę organizację. Pani Patricia P. de Nava, przewodnicząca AIC, Meksykanka z pochodzenia, jest osobą o wielkiej kulturze i wysokim intelekcie. W przededniu swojej podróży na Ukrainę informowała, że planuje jednodniowy pobyt w Warszawie i w Krakowie celem nawiązania bliższego kontaktu z polskimi przewodniczącymi ekip św. Wincentego w Polsce.

W atmosferze sympatycznych, bezpośrednich rozmów nastąpiło przybliżenie naszej ekipy i lepsze poznanie jej działania. Zostały nawiązane bliskie kontakty z przewodniczącymi francuskich, polskich i ukraińskich ekip św. Wincentego w ich rodzimych krajach. Pani przewodnicząca Patricia P. de Nava okazała się bardzo bezpośrednią i miłą osobą, jak również nam życzliwą. Podchodziła kilkakrotnie do naszej przedstawicielki, Pani Joanny de Bausset, nawiązując rozmowę. Został nawiązany również bliski kontakt z Panią Christine de Cambray, przedstawicielką AIC przy Unii Europejskiej. Okoliczność ta sprawiła, że grupa polska mogła skorzystać z jej porad, na czym powinno polegać przygotowanie projektów, aby otrzymać od Unii Europejskiej fundusze na ich realizację.

Nasza reprezentantka, Pani Joanna de Bausset informuje o tych i wielu innych cennych na przyszłość kontaktach, wykazując jak niezwykle ważna i pożyteczna jest nasza obecność na zjazdach Międzynarodowego Zgromadzenia Przewodniczących Ekip AIC.

W ramach zjazdu w Asyżu AIC zorganizowało rekolekcje jako przygotowanie ekip św. Wincentego a Paulo do obchodów Roku Jubileuszowego chrześcijaństwa.

SEKRETARZ STOWARZYSZENIA  
HALINA WOLAŃCZYK-KĘDZIERSKA



## Polacy na Zachodzie

### KONGRESOWA PIELGRZYMKA DO AMETTES

**P**esymiści nie wierzyli w powodzenie tej pielgrzymki, skierowanej do mało znanego miejsca uświęconego pochodzeniem biednego „włóczęgi”, który wydeptał główne szlaki i ścieżki Europy w pogoni za Jezusem dla spełnienia swego powołania... Bo i czegoż wielkiego mógł dokonać choćby i niezwykle łachmaniarz, który nigdzie miejsca nie zagrzał, niczego nie zbudował, ani nie założył - św. Benedykt Józef Labré (ryc.) Nie należy dziwić się pesymistom; ci zaś, których wiara była silniejsza od wrodzonej nieufności, pospieszyli 24 września na wezwanie Prezesa Kongresu Polonii Francuskiej własnymi samochodami lub autobusami do Amettes i już od godz. 14 napelniali kościół. Przybyli wraz z nimi kapłani zasiadali w prowizorycznych konfesjonalach, zadziwieni, że penitentom nie ma końca. Jak pielgrzymka, to i oczywiście spowiedź!

**L**iczba pątników przeszła wszelkie oczekiwania, mimo że nie dołączyli do nich rodacy z Roubaix i Lille, którzy w tym czasie podejmowali sławnego gościa z Polski, Lecha Wałęsę, co nie mogło obyć się bez chóru „Moniuszko” z Dourges i Prezesa Kongresu. Jak oni sobie poradzą, by uczestniczyć w obu wydarzeniach? Pesymizm brał górę nad polskim „dadzą sobie radę”.

Dlaczego Amettes? „My, którzyśmy już pielgrzymowali do sławnych sanktuariów - wyjaśniał w swej odezwie Prezes - spotkajmy się tym razem u źródła najprostszego, prawie Chrystusowej świętości, gdzie nie czekają na nas marmurowe katedry, złote zdobienia, gdzie splendory ludzkiej myśli i sztuki nie odgradzają nas od autentyczności życia Bogiem!”.

Trzeba spytać, czy któryś z pielgrzymów czuł się zawiedziony... Nawet wtedy, gdy zbliżała się godz. 15, a tu ani organizatora pielgrzymki, prezesa Jean-Pierre Grzeszczyka, ani jego chóru jeszcze nie było. Kapelan Kongresu, ks. Paweł Biel rozpoczął różaniec - oczywiście, bo jakąż to pielgrzymka bez różańca! Teraz dopiero okazało się, po co było potrzebne owo „opóźnienie”. Narreszcie zjawił się Prezes Kongresu. Zasiadł przy organach i rozpoczęła się pielgrzymkowa koncelebra.



Dokończenie na str. 20



## Polacy na Zachodzie

### DZIĘKCZYNIENIE ZA ZBIORY

Od dawna lud Boży Starego Przymierza obchodził święto żniwne pięćdziesiąt dni po święcie Paschy. Na ofiarę składano chleby ze świeżego zboża. Było to dziękczynne i radosne święto rolników. Dziękczynieniu towarzyszyły festyny ludowe i uczy. Brali w nim udział wszyscy mieszkańcy. Dzisiejsze dziękczynienie składane Bogu za szczęśliwe zbiory wyrósł więc z religijnych korzeni. Z tej



racji wspólnota parafialna z Sallaumines, pod przewodnictwem ks. prob. Marka Kacprzaka, w ostatnią niedzielę września wzięła udział w uroczystej Eucharystii, tj. dziękczynieniu, i w procesji złożyła na ołtarzu dary ziemi i pracy - chleb, wieńce żniwne, owoce i warzywa. W specjalnej modlitwie uwielbiano Boga za słońce i deszcz, za pogodę sprzyjającą rolniczej pracy i zbiorom. Na zakończenie liturgii wszyscy podzielili się chlebem i odchodzili z myślą o dziękczynieniu za działanie Bożej Opatrzności.

PARAFIANIE

Dokończenie ze str. 19

### PIELGRZYMKA DO AMETTES

Kapelana otoczyli przy ołtarzu: ks. prał. R. Ankierski, sekretarz generalny PZK ks. Jan Guzikowski TChr. oraz bardzo wielu innych księży z pobliskich parafii,

Podczas homilii ks. Pawła o historii jubileuszów, znaczeniu obecnego Wielkiego Jubileuszu i naszej w nim pielgrzymce, zaczęły dyskretnie napływać osoby jakby z innego świata - to członkowie chóru „Moniuszko” zebrał się wokół organów i swojego szefa.

Modlitwa diecezjalnego czuwania o godz. 16 nałożyła się, na końcówkę Mszy św. Wszyscy pozostali na swych miejscach w skupieniu... Rozległy się, czytane przez nas, lekcje wyjęte ze Starego i Nowego Testamentu. Co za interpretacja słowa Bożego! Każda i każdy, jak natchnieni recytowali teksty, tak że można było odczuć obecność ich Autora pośród nas. Wybrane teksty przeplatały się z francuskimi pieśniami wykonywanymi przez „Moniuszkę” przy udziale wszystkich zgromadzonych.

Odwiedzinom domku rodzinnego św. Benedykta towarzyszył symbol łask płynących z nieba - drobny deszczyk, który wsiąkał w wierzchnie okrycia. Łaska przenikała głębiej, aż do głębi serc!

Nie wiem, czy historia zanotowała „boje” o używalność ubożuchnego kościółka w Amettes. Jedno jest pewne: to sanktuarium, na równi z wielkimi sanktuariami, gromadzi w swych murach wszystkie dzieci Boże różnych nacji i kondycji, pisząc nową historię wspólnej modlitwy. Optymizm ma wszystkie szanse na przyszłość...

UCZESTNIK



Association Les Amis de la Famille 1999

### ZAPRASZA WSZYSTKICH 18 LISTOPADA 2000 R. O GODZ. 15

DO SALI: ESPACE ABC, RUE DE LA CHAPELLE 75018 PARIS (M<sup>o</sup> MARX DORMOY)

#### NA KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI O TEMATYCE RELIGIJNEJ, PATRIOTYCZNEJ, RODZINNEJ.

\* Program artystyczny uświetnią: laureaci ubiegłorocznego konkursu - zdobywcy Grand Prix: Magdalena Lipska i Aldona Nowowiejska z zespołem; soliści zgłoszeni do konkursu; zespół „Pasa”, niespodzianki...

\* Przewidziane są polskie ciastka i napoje oraz zabawa taneczna na zakończenie do godz. 22<sup>30</sup>.

\* Karnety wstępu do nabycia na miejscu od godz. 14<sup>00</sup> po 30 frs.; - studenci, emeryci, członkowie stowarzyszenia - 20 frs - dzieci i młodzież do lat 18 - bezpłatnie. **INFORMACJE:** tel./fax: 01 48 05 97 44.

**Sponsorzy Konkursu:** COPERNIC, PINTEL JOUETS (NATION), ASSOCIATION CONCORDE, LIBRAIRIE POLONAISE.

## W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym.

Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce tego czasu

była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to czyni Kościół francuski.

Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji *Głosu Katolickiego* składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom, które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności:

Państwo M.J. Kafarsey	1000 Frs
Państwo Wiśniewscy	500Frs
Genowefa Bechu	300Frs

### MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO:

.....  
.....

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

**Konto:** CCP Nr 126875 N Paris. **Informacje** o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

## OD 6 XI DO 12 XI 2000

## PONIEDZIAŁEK 06.11.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Madonny polskie 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Cyberszkoła - magazyn 9<sup>30</sup> Fraglesy - serial 10<sup>00</sup> Małżeństwo z rozsądku - komedia 11<sup>35</sup> Galeria - reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Benefis Jana Hrabiego Tyszkiewicza 13<sup>00</sup> Klan - serial 13<sup>25</sup> Pola Negri 14<sup>10</sup> Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14<sup>40</sup> Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Ludzie listy piszą 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Galeria - reportaż 16<sup>25</sup> Za Niemnem - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 17<sup>45</sup> Sportowy tydzień 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>05</sup> Teledyski na życzenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Krzyk - film fab. 21<sup>30</sup> Muzyczny gwiazdociąg - Edyta Bartosiewicz 22<sup>00</sup> Program publicystyczny 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Litwo, ojczyzno moja - reportaż 23<sup>20</sup> Jubilat - rzecz o Władysławie Oszeldzie - reportaż 23<sup>50</sup> Koncert muzyki I. J. Paderewskiego 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Ludzie listy piszą 1<sup>20</sup> Dziwny świat Kota Filemona - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Krzyk - film fab. 4<sup>00</sup> Muzyczny gwiazdociąg - Edyta Bartosiewicz 4<sup>30</sup> Program publicystyczny 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Małe ojczyzny - Za Niemnem

## WTOREK 07.11.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 9<sup>00</sup> Julek i zwierzęta 9<sup>25</sup> Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 10<sup>00</sup> Krzyk - film fab. 11<sup>30</sup> Program publicystyczny 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Sportowy tydzień 13<sup>00</sup> Klan - serial 13<sup>25</sup> Litwo, ojczyzno moja - reportaż 13<sup>50</sup> Jubilat - rzecz o Władysławie Oszeldzie - reportaż 14<sup>10</sup> Zertwa - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Salon Lwowski 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Tajemnice armii 16<sup>25</sup> Raj - magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Na polską nutę - dla dzieci 17<sup>45</sup> Plecak pełen przygód - serial 18<sup>10</sup> Program krajoznawczy 18<sup>30</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Wiadomości 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Królowa Bona - serial 21<sup>00</sup> Program publicystyczny 21<sup>45</sup> Recital Michała Bajora 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Forum 23<sup>45</sup> Apologia pijaństwa - magazyn kulturalny 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>15</sup> Kasztaniaki 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Królowa Bona 3<sup>30</sup> Program publicystyczny 4<sup>15</sup> Recital Michała Bajora 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Skarbiec

## ŚRODA 08.11.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Oto Polska 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Wiadomości polonijne 9<sup>00</sup> Terlanek 9<sup>25</sup> Plecak pełen przygód - serial 10<sup>00</sup> Królowa Bona - serial 11<sup>30</sup> Fronda 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Obok nas - widowisko artystyczno-estradowe 13<sup>00</sup> Klan - serial 13<sup>25</sup> Forum 14<sup>10</sup> Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 14<sup>40</sup> Kwadrans na

kawę - program 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Program krajoznawczy 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Fronda - magazyn 16<sup>25</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ala i As - dla dzieci 17<sup>45</sup> Skippy - serial 18<sup>15</sup> Gustawa Herlinga - Grudzińskiego rozważania o cnotach 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Wiadomości polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Trzy dni bez wyroku - film fab. 21<sup>35</sup> 36 Studencki Festiwal Piosenki 22<sup>15</sup> Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Program publicystyczny 23<sup>40</sup> Mów mi Mamo - film dok. 0<sup>00</sup> Był sobie mur - reportaż 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>15</sup> Wędrowniki Rzepa 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Trzy dni bez wyroku - film fab. 4<sup>05</sup> 36 Studencki Festiwal Piosenki 4<sup>40</sup> Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej

## CZWARTEK 09.11.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Reportaż polonijny 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Wiadomości polonijne 9<sup>00</sup> Ala i As - dla dzieci 9<sup>25</sup> Skippy - serial 10<sup>00</sup> Trzy dni bez wyroku - film fab. 11<sup>35</sup> Rozmowy na nowy wiek 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Multimedialny wieczór kabaretowy 13<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>25</sup> Program publicystyczny 14<sup>10</sup> Cysterski szlak - Sulejów 14<sup>45</sup> Ojczyzna-polszczyzna 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Program ekumeniczny 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Rozmowy na nowy wiek 16<sup>25</sup> Magazyn kulturalny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Książkoteka - dla dzieci 17<sup>45</sup> Tropiciele gwiazd - serial 18<sup>15</sup> Salon Lwowski - reportaż 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Wiadomości polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Elżbieta Królowa Anglii - teatr TV 21<sup>30</sup> Festiwal Tańca - Szczecin 2000 22<sup>25</sup> Anima 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 23<sup>45</sup> Andrzej i Mania - reportaż 0<sup>10</sup> Poezje Juliusza Słowackiego 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wiadomości polonijne 1<sup>15</sup> Kolorowy świat Pacyka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Elżbieta Królowa Anglii - teatr TV 3<sup>55</sup> Festiwal Tańca - Szczecin 2000 4<sup>30</sup> Anima 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport

## PIĄTEK 10.11.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Magazyn kulturalny 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>40</sup> Giełda 8<sup>45</sup> Wiadomości polonijne 9<sup>00</sup> Książkoteka - dla dzieci 9<sup>30</sup> Tropiciele gwiazd - serial 10<sup>00</sup> Ekstradycja 3 - serial 11<sup>30</sup> Credo 2000 - magazyn katolicki 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Powrót Śmigłego - reportaż 13<sup>05</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>25</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 14<sup>10</sup> Studnia - magazyn folkowy 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>15</sup> Małe Formy Wielkich Mistrzów - Siekierzyńska 15<sup>35</sup> Rozmowa dnia 16<sup>00</sup> Credo 2000 - magazyn katolicki 16<sup>25</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Cyberszkoła - magazyn 18<sup>00</sup> Hity satelity 18<sup>15</sup> Ludzie listy piszą 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teraz Polonia 21<sup>00</sup> Ekstradycja 3 - serial 22<sup>00</sup> Mdm 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Porozmawiajmy 0<sup>00</sup> Szpital Dzieciątka Jezus -

telenowela 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 1<sup>15</sup> Mały pingwin Pik-Pok 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Teraz Polonia 3<sup>30</sup> Ekstradycja 3 - serial 4<sup>30</sup> Mdm 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej

## SOBOTA 11.11.2000

6<sup>00</sup> Trzecia granica - serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia 7<sup>30</sup> Klan (3) - serial 9<sup>15</sup> Cybermania - teleturniej 9<sup>40</sup> Babar - serial 10<sup>05</sup> Hity satelity 10<sup>20</sup> W tym domu nie straszy - dla dzieci 10<sup>55</sup> Palce lizać - serial 11<sup>20</sup> Tradycje 11<sup>50</sup> Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza z okazji rocznicy odzyskania niepodległości 13<sup>15</sup> Teledyski na życzenie 13<sup>25</sup> Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny - wydanie z okazji 11 listopada 13<sup>55</sup> Ignacy Jan Paderewski - film dok. 14<sup>30</sup> Kocham Polskę - teleturniej 15<sup>00</sup> Raz na ludowo - koncert laureatów 15<sup>50</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 16<sup>00</sup> Sensacje XX wieku 16<sup>30</sup> Magazyn Polonijny z Litwy 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Odsłonięcie pomnika gen. Wł. Sikorskiego w Londynie - reportaż 17<sup>50</sup> Ignacy Jan Paderewski - film dok. 18<sup>15</sup> Na dobre i na złe - serial 19<sup>00</sup> Nasz przyjaciel Mietek - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Wrota Europy - film fab. 21<sup>10</sup> Jubileusz prof. Stefana Stuligrosza 22<sup>05</sup> Ignacy Jan Paderewski - zarys biografii, cz. 3 - film dok. 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Wielki Koncert Urodzinowy 1<sup>20</sup> Bolek i Lolek w Europie 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Wrota Europy - film fab. 3<sup>10</sup> Jubileusz prof. Stefana Stuligrosza 4<sup>05</sup> Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 4<sup>35</sup> Panorama 4<sup>55</sup> Sport 5<sup>00</sup> Sensacje XX wieku

## NIEDZIELA 12.11.2000

6<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 7<sup>05</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>10</sup> Reportaż 7<sup>40</sup> Dziedzictwo 8<sup>10</sup> Złotopolscy (2) - serial 9<sup>00</sup> Fraglesy - serial 9<sup>25</sup> Nie tylko o muzyce - Wojciech Kilar 10<sup>00</sup> Dracula - muzyka do filmu F. F. Coppoli 10<sup>25</sup> Gdzie jest generał? - komedia 12<sup>00</sup> Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12<sup>40</sup> Czasy - magazyn katolicki 13<sup>00</sup> Msza Święta 14<sup>05</sup> Galeria 14<sup>30</sup> Program rozrywkowy 14<sup>45</sup> Replay czyli Powtórka 15<sup>05</sup> Program krajoznawczy 15<sup>30</sup> Adam Bujak - W poszukiwaniu utraconego Boga - reportaż 16<sup>15</sup> Ziemia od innych droższa - teleturniej 16<sup>45</sup> Spotkanie z Polonią 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 18<sup>45</sup> Artyści dzieciom na bis 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Nie ma róży bez ognia - komedia 21<sup>30</sup> Obok nas - widowisko artystyczno-estradowe 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Kulinaryny wieczór kabaretowy 23<sup>50</sup> 7 i 1/2 tygodnia - film dok. 0<sup>15</sup> Sportowa niedziela 0<sup>35</sup> Hulaj dusza 1<sup>15</sup> Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Nie ma róży bez ognia - komedia 3<sup>30</sup> Obok nas - widowisko artystyczno-estradowe 4<sup>30</sup> Magazyn polonijny 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Galeria



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7<sup>00</sup> do 9<sup>15</sup>, w niedzielę od 8<sup>00</sup> do 10<sup>00</sup> w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17<sup>00</sup> do 21<sup>30</sup> w paśmie 25 m, a od 21<sup>30</sup> do 24<sup>00</sup> w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

**ANTIQUITES du PONT NEUF**

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.  
ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich  
i z Europy Wschodniej,  
jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.  
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji.

18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26  
(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

**FIRMA ZAHD'EXPORT**

poleca samochody marki **FORD**:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit  
- roczniki od 1997 roku

- \* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
- \* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

**ECOLE „NAZARETH”****STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO**

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

**NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA!!**

**ZAPISY:** 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE****FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE  
do

BIAŁYSTOK \*  
ELBLĄG \*  
GDANSK  
GDYNIA  
GLIWICE ⊙  
JAROSŁAW \*  
KALISZ  
KATOWICE ⊙  
KONIN ⊙  
KOSZALIN  
KRAKÓW ⊙

ŁÓDŹ ⊙  
LUBLIN  
MALBORK \*  
OPOLE ⊙  
POTRZÓW TRYB.  
POZNAŃ ⊙  
PRZEMYSŁ \*  
PRZEWORSK \*  
PUŁAWY  
RADOM  
RZESZÓW ⊙

SŁUPSK  
SZCZECIN  
TARNÓW ⊙  
TCZEW \*  
WARSZAWA ⊙  
WROCŁAW ⊙  
ZAMBROW \*  
ZAMOŚĆ  
ZIELONA GÓRA ⊙

\* Połączenia z Warszawy,  
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA ↔ UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: [www.voyages-baudart.fr](http://www.voyages-baudart.fr)

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

# Komfort

Voyages Maisonneuve

**AGENCJE:**

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON 03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY 03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07	
AVIGNON	04 90 62 57 17	

**CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP****SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŹNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)  
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée  
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z  
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ  
I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO  
POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015  
PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.  
Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

**FIRMA POL-DECOR**

przyjme na kontrakty stałe pracowników wykwalifikowanych:  
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.

Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Dobre warunki płacowe i socjalne. Wiek do 45 lat.

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”  
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- zwykle i intensywne,
- małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- kursy „Fille au pair”  intensywny kurs w sobotę
- profesjonalne przygotowanie do egzaminów
- NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
- atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris  
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66  
<http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)

**UBEZPIECZENIA:**

\* **UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE** (w tym dzieci), **MIESZKAŃ,  
LOKATA KAPITAŁU NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUN-  
KACH** - AGENT WIODĄCEJ FIRMY UBEZPIECZENIOWEJ,  
TEL. 01 47 06 68 61; 06 70 35 13 76.

**FIRMA POSZUKUJE:**

\* **PRZEDSIĘBIORSTWO REGULOWANE ZATRUDNI**  
malarza i stolarza (z uregulowanym pobytem)  
na kontrakt pracy. Tel. 01 60 11 66 48.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA  
**ROCZNY BILET BEZPŁATNY**  
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE  
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

**SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI  
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA  
W AGENCJI CREATIVE TOUR

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9<sup>15</sup> DO 12<sup>00</sup>  
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

**NOWOŚĆ !!!**

**SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES**

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**

**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

**POLSKA:**

Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

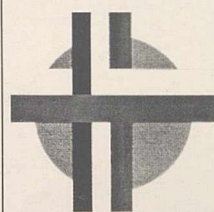
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

**PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)**

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

TEL. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy  
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty  
polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M<sup>e</sup> Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00

w niedzielę: 12.00 - 23.00

**GABINET DENTYSTYCZNY**

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) – tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

**USŁUGI STOMATOLOGICZNE**

przez dentystkę mówiącą po polsku

GABINET W CENTRUM PARYŻA

tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

**GŁOS  
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jez. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętaś Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

**Warunki prenumeraty:**

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; ks. Bronisław Dejneka -

rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY  
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 FF
- Pół roku 170 FF
- Przyjaciele G.K. 400 FF
- Czekałem
- CCP 12777 08 U Paris
- Gotówka

Nazwisko:.....

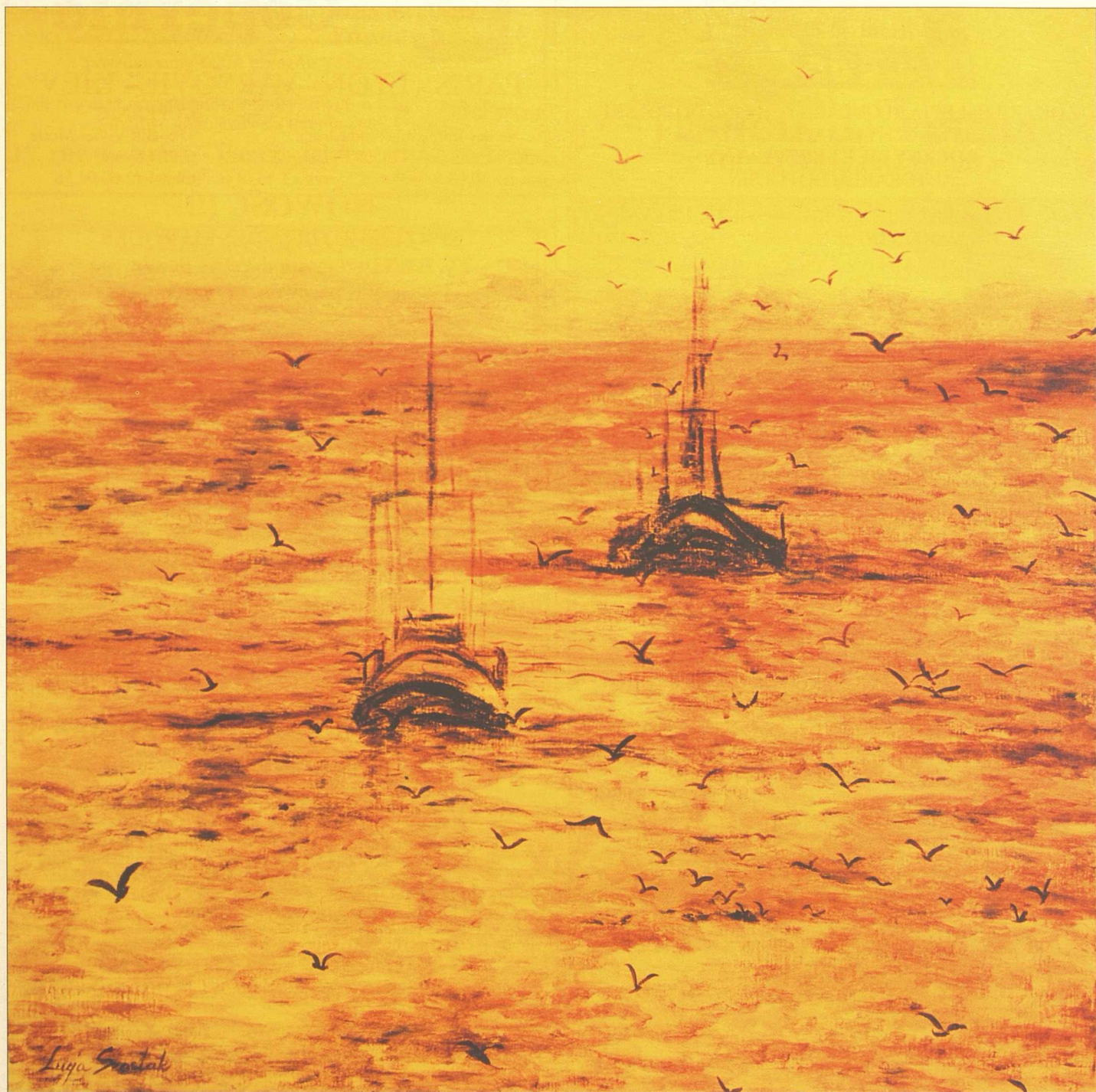
Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....



**Lucja Szostak.** *O niezwykłości jej malarstwa pisaliśmy już - piórem Teresy Błażejewskiej - dokładnie rok temu (G.K. 39/1999). Dzisiaj, w związku z kolejną paryską ekspozycją płócien artystki, zatytułowaną "Nuanse jesieni", mamy możliwość gościć ją w naszej Galerii Głosu. Prezentowany obraz - "Jesienne kutry" (akryl na płótnie) - to jedna z najnowszych prac artystki, którą będziemy mogli obejrzeć na wspomnianej wystawie do 25 listopada (od wtorku do piątku w godz. 11-19) w autorskiej galerii Lucji Szostak - Atelier du Jour - 14, rue Ferdinand Fabre - Paryż (t. 01 48 56 07 20).*

Lucja Szostak od ponad trzydziestu lat tworzy we Francji, tu też ukończyła L'Ecole d'Arts Appliqués. Swoje prace wystawiała na wielu salonach, w galeriach, uczestnicząc w ekspozycjach zbiorowych i indywidualnych. W 1990 roku na Salon des Artistes Français w Grand Palais w Paryżu została wyróżniona brązowym medalem (mention honorable). Jej nazwisko znajduje się w "Dictionnaire de peintes, sculpteurs et graveurs" (E. Bénézit, Gründ, 1999 r.).